ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 172
Czwartek 22 Czerwca 1939
Cena numeru 10 gr.

Wojska japońskie okupowały Swatau i okoliczne wyspy

Nowa burza na Dalekim Wschodzie

Dalsze zaostrzenie konfliktu o Tientsin



ROZCZŁONKOWANIE CHIN PRZEZ JAPONIĘ

Wedle doniesienia dziennika „Asahi Szimbun“ brytyjskie żądania zmiany postępowania w stosunku do obywateli brytyjskich w związku z blokadą koncesji brytyjskiej w Tientsinie, oraz zaprzestania przewlekłych, a umyślnie stosowanych metod przy kontroli środków żywnościowych wzdłuż barier japońskich, odgradzających koncesję, zostały przez Rząd japoński odrzucone. Japoński minister spraw zagranicznych Arita miał rzekomo odmowę tę zakomunikować wczoraj ambasadorowi brytyjskiemu. Według „Asahi Szimbun“ minister Arita oświadczyć miał ambasadorowi brytyjskiemu, że Rząd japoński popiera stanowisko zajęte przez japońskie władze wojskowe w Tientsinie.

EWAKUACJA KOBIET I DZIECI Z TIENTSINU.

Około stu kobiet i dzieci z brytyjskiej koncesji wczoraj rano opuściło Tientsin, udając się do Chingwantao i Peitaiho, oraz innych miejscowości kuracyjnych. Japończycy nie przeszkadzali odjazdowi obywatelek angielskich i dzieci, przepuszczając łódź motorową, która podążyła w kierunku ujścia rzeki Ha, gdzie oczekuje na nią parowiec brytyjski.

WOJSKA ANGIELSKIE DOSTARCZAJĄ ŻYWNOSCI DO TIENTSINU.

Z Tientsinu donosi Reuter, iż do koncesji brytyjskiej przybył samochód ciężarowy, naładowany żywnością. Samochodowi temu towarzyszył oddział pierwszego batalionu piechoty z Durham. Mieszkańcy koncesji dzięki temu zostali zaopatrzeni w jarzyny, których całkowity brak dawał się od pewnego czasu odczuwać. W koncesji w dalszym ciągu brak mleka i węgla.

JAPOŃCZYCY OKUPOWALI SWATAU.

Z Honk - Kongu donoszą, że marynarka wojenna Japonii podjęła szeroko zakrojoną akcję w Chinach południowych i że wojska japońskie wysadzone zostały na ląd wczoraj rano w pobliżu portu Swatau. Japończycy zatrzymują wszystkie okręty brytyjskie na zewnątrz portu Swatau i zalecają im by nie wchodziły do portu.

Agencja Domei donosi: Japońska cesarska kwatera główna komunikuje, iż wojska japońskie wczoraj rano wylądowały w pobliżu Swatau. Wszystkie wyspy dominujące nad Swatau zostały zajęte.

ZARZĄDZENIA WOJSKOWE SZTABÓW ANGLII I FRANCJI

Z Signapuru donoszą, że przybył tam dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich, admirał sir Percy Noble. Równocześnie przybył tam także dowódca wojsk francuskich w Indochinach, gen. Martin. Towarzyszą im oficerowie, rzeczoznawcy i członkowie ich sztabów. Dziś rozpocznie się narada przedstawicieli brytyjskich i francuskich sił wojskowych, morskich i powietrznych na Dalekim Wschodzie. Celem jej będzie sprawa koordynacji wspólnych wystąpień w Indiach, Cejlonie, Burmie, na Malajach, w Indochinach i Chinach, oraz omówienie sprawy wykorzystania Singapuru również jako bazy dla floty francuskiej.

ANGIELSKI GABINET OBRADUJE NAD SYTUACJĄ

Wczoraj rano zebrała się angielska rada ministrów. Przedmiotem obrad był otrzymany raport o rozmowach, przeprowadzonych przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Tokio sir Roberta Craigie z ministrem spraw zagranicznych Arita. Poza tym min. Halifax poinformował o swoich poniedziałkowych rozmowach z ambasadorem Japonii w Londynie Szigemitsu. Omawiano również obecny stan pertraktacyj z Moskwą.

AMERYKA JESZCZE RAZ PRZESTRZEGA JAPONIĘ

Departament stanu Ameryki ma wkrótce ogłosić tekst protestu, złożonego w Tokio, w sprawie bombardowania własności amerykańskiej w Chinach. Podkreślają, iż od początku działań wojennych przeszło w 150 wypadkach własność amerykańska w Chinach była zagrożona lub uszkodzona. Od 1-go stycznia b. r. wydarzyło się aż 25 podobnych wypadków.

Sowiety nie zażądały gwarancji swych granic na Dalekim Wschodzie

Urzędowa agencja sowiecka TASS donosi: Pewne dzienniki niemieckie ogłosiły 20 b. m. wiadomość, jakoby w rokowaniach z Wielką Brytanią i Francją Rząd sowiecki nalegał na gwarancje w stosunku do swych granic na Dalekim Wschodzie, co stanowi przeszkodę w zawarciu układu.

TASS jest upoważniony do stwierdzenia, iż wiadomość ta jest zmyślona i pozbawiona wszelkich podstaw.

Angielska agencja Reuter donosi z Moskwy: Wiadomości, jakie ukazały się w prasie niemieckiej, a według których Rząd sowiecki ma nalegać na gwarancje ze strony Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do granic sowieckich na Dalekim Wschodzie, spotkały się w moskiewskich kołach rządowych z kategorycznym zaprzeczeniem.

Moskwa - Ankara - Madryt - Berlin - Tientsin

Sytuacja międzynarodowa

w oświetleniu francuskich kół dyplomatycznych

Agencja Havasa donosi, iż we francuskich kołach dyplomatycznych panuje całkowita dyskrecja co do przebiegu

ROKOWAŃ MOSKIEWSKICH.

W kołach dobrze poinformowanych wczoraj wieczorem widoczny był jednak pewien optymizm, wynikający przede wszystkim z wyraźnej dążności wszystkich krajów zainteresowanych do jak najprędszego doprowadzenia rokowań do pomyślnego końca.

Co się tyczy rokowań

FRANCUSKO - TURECKICH,

w kołach oficjalnych zapewniają, iż dobiegają one końca. Zasadnicze porozumienie zostało już osiągnięte, pozostaje szereg spraw drugorzędnych, związanych przede wszystkim z ochroną interesów prywatnych na terytorium Sandżaku.

Uwaga kół dyplomatycznych była zwrócona również

NA SPRAWY HISZPAŃSKIE.

Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego, ambasadora francuskiego w Hiszpanii marszałka Petain'a oraz gen. Noguesa, rezydenta generalnego Francji w Maroku. Wrażenia, wyniesione z tych rozmów są raczej pomyślne. Ambasador hiszpański zapewnił Bonnet'a, iż oświadczenia na rzecz zobowiązań wojskowych pomiędzy Hiszpanią a mocarstwami „osi“, przypisywane przez jeden z dzienników włoskich szefowi awiacji hiszpańskiej, gen Kindelanowi, całkowicie

NIE ODPOWIADAJĄ RZECZYWISTOŚCI

Gen. Nogues ze swej strony stwierdził poprawę stosunków pomiędzy Marokiem hiszpańskim a francuskim. W Maroku nastąpiło prawdziwe odprężenie.

Co się tyczy Tientsinu w kołach dyplomatycznych podkreślają demarche amerykańskiego charge d'affaires w japońskim ministeroum spraw zagranicznych. Wyrażana jest nadzieja, iż sprawa ta

DA SIĘ ZLOKALIZOWAĆ

i będzie załatwiona w płaszczyźnie lokalnej.

Poczta transatlantycka

W dniu 24 czerwca b. r. zostanie otwarta regularna transatlantycka komunikacja pocztowa między Kanadą a Anglią.

Szpieg hitlerowski

obraził się o film antyhitlerowski

Powództwo Kuhna, przewodniczącego związku hitlerowskiego w Ameryce, który domagał się 5 milionów dol. odszkodowania i wycofania filmu pt. „Spowiedź narodowego socjalisty“ zostało wczoraj oddalone przez trybunał federalny.

Film ten oparty na sprawie szpiegowskiej, sądzonej w Nowym Jorku w roku ubiegłym cieszy się wielkim powodzeniem.

Zemsta celników niemieckich w Gdańsku

Każdy z przyjeżdżających na teren W. M. Gdańska Polak jest poddawany ścisłej rewizji przez celników Niemców w przeciwieństwie do przyjeżdżających Niemców. Odbywa się to tak demonstracyjnie, aby wręcz prowokować Polaków.

Celnicy stosują specjalnie rygorystyczne rewizje dziennikarzy. Legitymacja polskiego dziennikarza powoduje tylko szykany.

Nie przyjęła pieniędzy od morderców swego męża

Z Pragi donoszą, że żona zamordowanego policjanta czeskiego w Nachod nie przyjęła 50.000 koron, ofiarowanych jej w imieniu „protektora“ von Neuratha przez jego umyślnego wysłannika. Fakt ten wywołał w naczelnych władzach „protektoratu“ duże wrażenie.

Roosevelt domaga się natychmiastowej rewizji ustawy o neutralności Ameryki

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w Białym Domu, prezydent Roosevelt oświadczył, iż zdaniem jego Kongres powinien uchwalić nową ustawę o neutralności przed zakończeniem obecnej sesji. Uchwalenie nowej ustawy wzmocni wpływy Stanów Zjednoczonych na rzecz pokoju. Przyczyny, d' , których prezydent pragnie, by Izba reprezentantów i senat niezwłocznie załatwiły tę sprawę, są, zdaniem jego — jasne i zrozumiałe. Gdyby wojna wybuchła po zakończeniu prac obecnej sesji, trudno byłoby przeprowadzić nową ustawę o neutralności i uniknąć jednocześnie zarzutów, iż Stany Zjednoczone faworyzują jedną lub drugą stronę, pozostającą w konflikcie.

Włoski wasal

wysługuje się swym panom berlińskim

„Corriere della Sera“ w korespondencji z Berlina, komentując echa mowy Goebbelsa w Gdańsku, usiłuje insynuować, z zadziwiającą przejrzystością intencyj, że „Anglia nagle zorientowała się, że posunęła się zbyt daleko. Obecnie kierownicy polityki angielskiej byliby rzekomo szczęśliwi, gdyby mogli skoncentrować swoją uwagę wyłącznie na Tientsinie. Gdyby w Europie dokonano sprawiedliwych i pokojowych rozwiązań, wówczas polityka angielska mogłaby znacznie lepiej bronić swoich interesów i swego prestiżu na Dalekim Wschodzie. (PAT.)

Sułtan Maroka w Paryżu

Daladier zaproszony do Afryki

Sułtan Marokański odwiedził wczoraj premiera Daladier, zapraszając go, by odbył podróż do Maroka, podobnie jak w styczniu r. b. udał się do Algieru i Tunisu. Nie odpowiadając odmownie na to zaproszenie premier Daladier wyraził obawę, iż rozwój wypadków będzie wymagał jego obecności w stolicy, nie pozwalając mu na udanie się do Afryki.

Tow. Teresie Perlowej ostatnia posługa

Dobrze zasłużona Polskiej Partii Socjalistycznej

sprawie Niepodległości i Wolności

We wtorek klasa pracująca Warszawy złożyła ostatni hołd Towarzyszce - kobiecie, która wzniosła się ponad wszystko, co do ruchu robotniczego wnieść może gorejące umiłowaniem idei i tylko kobiecie - bojowniczce właściwe serce.

Wiadomość, że przyszedł kres życia tow. Teresie Perlowej okryła żałobą nie tylko tych wszystkich, co Ją znali i kochali za najdroższy, bezpośredni, serca pełen stosunek do ludzi, Towarzyszy, ale najszersze rzesze proletariatu stolicy i całej Polski. To też na smutny, tragiczny obrzęd pogrzebu stawiły się nie tylko tak liczne reprezentacje robotników Warszawy, przybyły również liczne delegacje z prowincji, bowiem tow. Teresie Perlowej, czynnej na wszystkich odcinkach frontu proletariackiego — zawdzięcza cała klasa pracująca w Polsce olbrzymie zdobycze we współpracy z tow. Feliksem, i niezapomniany przykład ofiarnej pracy i przywiązania do Sztandaru. W tamtych czasach, — tow. Perlowej przypadł w udziale nie tylko wielki triumf współdziałania z jednym z założycieli i twórców programu PPS, ale jednocześnie obowiązek, który wypełniła najwspanialej w życiu przypaść mającym kobiecie - proletariuszce po przez ofiarną, codzienną, szarą działalność emisariuszki na każdym posterunku pracy i walki, po przez więzienia, śledztwa w latach rewolucji, po przez wreszcie niestrudzoną akcję w dniach Niepodległości na najważniejszym odcinku — dzieci i młodzieży — przyszłości Socjalizmu.

Złożyli hołd tow. Teresie Perlowej współtowarzysze dawnej walki rewolucyjnej: Aleksandra Piłsudska, Aleksander Prystor, Tytus Filipowicz i inni. Złożyły Jej hołd najwyższe władze Partii i masy ze Związków Zawodowych i Partia cała.

W poszumie Czerwonych Sztandarów, z których jeden najsłynniejszy, bo Organizacji Bojowej, okrywając trumnę, a drugi Pogotowia Bojowego, poprzedzając inne, wiódł na ostatnią drogę naszą niezapomnianą Towarzyszkę, szedł wielki tłum ludzi, których przeszłość i przyszłość w jedną związała spólnotę.

Wynieśli trumnę tow. Teresy Perlowej Towarzysze ze sławnego Związku b. Więźniów Politycznych. Po raz ostatni złożył ją na barki Towarzysze z Akcji Socjalistycznej — kwiat młodzieży, najbardziej Teresie Perlowej drogi. Te dwa pokolenia dały świadectwo temu, czym była i pozostała tow. „Terosa - Helena". A jest—jak to powiedział tow. Tomasz Arciszewski, w im. PPS zabierający głos na pożegnanie trumny — Towarzyszką, z której życiem łączy się cała historia walki polskiego proletariatu pod czerwonymi sztandarami PPS, i ta z mroków niepewnej, wbrew nadziei prowadzonej akcji rewolucyjnej, w której człowiek codziennie ocierał się o śmierć i ta w blasku Niepodległości, ale tak nieraz ciężka, tragiczna i ponad siły, bo wbrew spełnionej części nadziei.

Jak to powiedział tow. Tomasz Arciszewski—walki, w czasie której zawsze stała na straży czystości i całkowitej ofiarności na ołtarzu najwyższych idej: PPS i ludzkości.

I dlatego odprowadziliśmy ją do ostatka ludzkości wierną, nie na cmentarz, ale do prosektorium, któremu zwłoki swe przeznaczyła. Służąc Polsce za życia, Polsce i jej nauce poświęciła swe ciało w imię postępu, z którym na zawsze związała się.

Dlatego też tak naprawdę uroczyście i mocno brzmiały słowa „Czerwonego Sztandaru" po raz ostatni towarzyszące tow. Teresie Perlowej: słowa najdumniejszej w Polsce pieśni, słowa od pół wieku budzące do czynu postaci równe prawdziwemu żołnierzowi sprawy — Teresie Perlowej S. N.



Wobec sił lotniczych Polski

Niemcy przeszły do defensywy

Artykuły w prasie zagranicznej o lotnictwie polskim i jego roli w ewentualnej wojnie, wywołały bardzo silny oddźwięk w prasie zachodniej, a szczególnie w prasie niemieckiej. Zaraz reagowały na to wystąpienie „Deutsche Nachrichten Bureau", oraz kilka pism, jak „Boersen Ztg:" i „D. All. Ztg."

W PRASIE NIEMIECKIEJ WSKAZUJĄ NA ZBYT SKROMNĄ OCENĘ LOTNICZYCH SIŁ POLSKI

Zresztą cyfry, przytaczane w tej materii przez prasę, posiadają wielką rozpiętość. Tak „Illustration", która poświęca świeżo sporo uwagi polskiej sile zbrojnej,, ocenia siłę Polski na 500 samolotów w pierwszej linii bojowej, podczas gdy „Temps" wspominał o 800 samolotach, a

ŹRÓDŁA NIEMIECKIE OKREŚLAJĄ JĄ ZNACZNIE DAWNIEJ NA 1600 APARATÓW.

Różnorodność cyfr i tak wielka między nimi różnica daje świadectwo, jak trudno się prasa zachodnia orientuje w sile Polski.

Reakcja prasy niemieckiej na artykuł „Tempsa" była bardzo znamienna.

„BOERSEN ZTG." NAGLE PRZYPOMNIAŁA SOBIE O PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM, ZAKAZUJĄCYM BOMBARDOWANIA MIAST OTWARTYCH

i zaczęła dowodzić, że Polska wskutek tego nie może zbombardować miast niemieckich. Takie przypomnienie sobie układów międzynarodowych jest ciekawe, niemieccy lotnicy przecie o nich zgoła nie pamiętali, kiedy zbombardowali baskijską Częstochowę Guernicę, niszcząc święte miasto, zupełnie nie bronione.

„D. All. Ztg." natomiast zapewnia czytelników, że działania lotnictwa polskiego na terytorium niemieckim natrafią na silny odpór sił niemieckich, które nie pozwoliłyby Polakom „na spacer po Niemczech".

Te głosy niemieckie są wysoce znamienne dla nastrojów wewnętrznych. Jeżeli dodamy, że przed miesiącem znany pisarz wojskowy maj. Wendel na łamach „Voelk. Beobachter" pisał o fortyfikacjach niemieckich na wschodzie i już wtedy wywodził, że „spacer Polski na Berlin" nie będzie łatwy — to przekonamy się, że ZGLAJSZALTOWANA PRASA NIEMIECKA, DZIAŁAJĄCA WEDLE WSKAZÓWEK, PRZESZŁA W OCENIE RZECZYWISTOŚCI RACZEJ DO DEFENSYWY.

Propozycje lorda Halifaxa

Lord Halifax, który odbył we wtorek rozmowę z ambasadorem japońskim Szigemitsu, *wysunął propozycję, aby załatwienie sporu w Tientsinie przez Japonię pozostawić całkowicie przedstawicielom Japonii i W. Brytanii w Tientsinie i w ten sposób zadokumentować ściśle lokalny charakter konfliktu.* W razie zaakceptowania przez Japonię powyższego stanowiska W. Brytanii, strona brytyjska, przy pomocy japońsko - angielskiego trybunału mieszanego, pod neutralnym przewodnictwem mogłaby w sposób legalny załatwić sprawę 4 Chińczyków, aresztowanych w Tientsinie. *W Londynie spodziewają się, że Japonia, pragnąc uniknąć rozszerzenia się konfliktu i ewent. interwencji Stanów Zjedn., zaakceptuje propozycje, sformułowane przez lorda Halifaxa;* dopóki bowiem spór japońsko - brytyjski nie wychodzi poza granice konflikt u charakterze lokalnym, dopóty Stany Zjedn. pozostawać będą na uboczu.

Jak stwierdza agencja Domei, japońskie władze wojskowe, przez usta swego cesarza, jeszcze raz dały do zrozumienia, że nie mają zamiaru traktować wypadków w Tientsinie jako „incydenty lokalne", lecz, że sprawy te są ściśle związane z całokształtem polityki japońskiej w Chinach płn. Polityka ta, będąca hamulcem w budowie nowego ładu w Azji, musi ulec rewizji.

Gabinet angielski

godzi się na gwarancję dla państw bałtyckich

Podkomitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego obradował we wtorek pod południem pod przewodn. Chamberlaina i postanowił udzielić negocjatorom brytyjskim w Moskwie amb. Seeds i dyr. Strangowi wolnej ręki co do zaakceptowania formuły w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich, wymaganej przez Sowiety pod warunkiem jedynie, że państwa bałtyckie nie będą wymienione jako takie i że redakcja formuły będzie ogólnikowa.

W myśl tych propozycyj Rząd brytyjski i francuski będą skłonne udzielić Rządowi sowieckiemu zobowiązania automatycznej przyjścia mu z pomocą, o ileby Rząd Z. S. R. R. z racji zagrożenia integralności lub niepodległości któregokolwiek ze swych sąsiadów w Europie, widział się zmuszony do podjęcia działań wojennych. W miarodajnych kołach brytyjskich spodziewają się, że tego rodzaju sformułowanie uznane będzie przez Rząd sowiecki za zadawalające, w przeciwnym bowiem razie zrodziłoby się powątpiewanie co do szczerości intencji Rządu

Anglia zakupuje sprzęt

dla armii rumuńskiej

Brytyjskie ministerstwo wojny ogłasza, że Rząd rumuński otrzymał pozwolenie zakupienia szeregu materiałów dla potrzeb wojska, jak odzieży, butów i innych niezbędnych rzeczy dla ekwipunku rumuńskiej armii, za pośrednictwem dyrektora zakupów wojskowych armii brytyjskiej. Tranzakcja ta jest pod pewnym względem precedensem i po raz pierwszy w ostatnich czasach dyrektor brytyjskich zakupów wojskowych zakupuje również ekwipunek dla armii obcej. Jak wysoki będzie zakres tych zakupów nie jest jeszcze rzeczą ustaloną, ale według wyjaśnień brytyjskiego ministra wojny, armia rumuńska w roku 1938 na stopniu pokojowym liczyła 13.113 oficerów i 147.946 żołnierzy.

Tabela wygranych

2 dzień ciągnienia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

30.000 na nr. 72999.
10.000 zł. na nr. 1537 70510.
5000 zł. na nr. 55750 118746 144052
2.000 zł. na nr. 15771 26607 46454 101136.
1.000 zł. na nr. 113502 29411 45927.

Po Zł. 62.50

63 214 66 330 614 19 31 871 985 1001 2 12 233 44 311 701 45 992 2091 335 416 571 670 865 74 900 3028 70 194 200 54 77 374 532 656 716 4001 230 73 384 567 634 62 835 5126 72 222 482 6017 242 413 40 668 7064 197 324 40 499 553 56 92 723 862 937 61 8196 869 90 9025 46 222 79 305 40 502 609 72 715 67 96 10007 54 76 232 521 620 53 715 49 69 953 57 62 11411 511 24 623 880 910 12427 47 72 508 896 927 52 13049 60 227 937 14134 96 231 55 417 24 553 682 15003 330 63 787 893 16050 332 77 495 519 678 79 17266 75 85 557 600 710 968 18122 413 49 655 92 19022 88 179 88 401 581 694 790 922 31 60 20014 132 210 890 21018 34 101 20 219 99 468 528 47 675 754 818 22084 198 230 70 392 618 23108 55 254 424 35 570 890 24182 210 470 575 761 937 25460 748 911 70 26220 475 548 651 811 27351 430 615 68 943 28091 491 594 605 93 832 79 920 45 29030 262 509 94 694 760 960 30064 73 279 566 701 14 813 31074 125 434 751 844 32035 49 153 223 88 33194 532 752 913 34144 709 35071 74 173 221 542 73 97 655 36246 327 31 40 600 883 914 37049 365 446 533 93 38218 536 805 919 39005 44 125 891 40306 93 533 614 810 36 81 41045 471 575 42 128 77 91 210 81 515 669 738 849 971 39 43120 80 318 886 44150 75 359 407 42 616 70 891 923 45056 108 48 272 926 37 62 75 46047 55 71 214 531 746 846 921 47270 328 432 697 48023 35 36 187 324 465 455 56 67 80 682 88 917 65 49099 214 49 52 464 546 6776 732 835 50102 413 589 751 70 834 940 42 51051 153 460 544 736 958 52512 882 53194 243 82 356 73 703 819 61 912 32 54013 63 88 286 96 306 35 418 566 680 799 843 55268 803 56278 421 82

653 753 746 900 57261 99 332 649 62 723 956 58006 303 71 409 654 961 59194 236 99 354 85 60059 280 473 506 805 61078 417 22 573 796 923 62009 34 80 174 398 421 510 635 68 770 63567 80 861 925 91 64028 187 211 86 476 628 66 65278 594 760 835 946 66054 238 92 556 630 35 91 787 829 81 67083 118 78 369 465 693 68155 294 363 405 90 523 714 69 811 963 69289 369 488 70140 309 13 20 72 447 528 649 754 85 71104 26 93 319 410 514 857 927 30 72 72236 386 652 703 822 62 73145 478 308 62 806 7 74090 448 49 89 512 32 713 87 96 75078 110 207 463 688 76244 343 406 551 65 747 922 77246 304 19 503 8 41 800 14 919 78052 91 133 302 31 66 635 801 4 79054 697 838 80004 41 431 604 771 995 81320 416 620 890 82273 540 60 83062 102 261 541 474 593 668 763 844 63 65 84095 358 405 780 85 901 39 85057 553 655 782 896 86288 422 67 656 700 95 872 87005 753 987 88154 290 324 542 714 31 35 938 89117 320 38 70 560 81 826 31 90172 361 580 97 685 850 91058 288 427 31 641 907 92004 99 211 742 42 827 963 93026 372 98 475 501 743 98 803 71 996 94065 163 488 793 807 95043 100 20 343 525 94 852 96081 246 953 97043 55 82 104 88 440 570 843 98235 311 609 785 99053 190 858 910

100560 74 813 903 101049 100 357 407 775 827 75 102 126 332 696 961 103245 326 447 546 711 87 104088 184 682 105135 302 70 580 106015 276 561 606 897 980 85 107054 102 59 200 428 540 811 108411 669 815 54 964 109021 348 511 615 40 897 110012 137 601 764 111021 183 623 79 728 800 908 26 112009 225 32 63 328 568 883 925 113062 163 318 26 70 452 520 753 839 951 114075 59 87 353 585 751 826 991 115197 229 81 473 793 116067 114 80 90 117126 293 308 484 519 42 52 807 118027 29 89 248 470 600 77 950 119147 310 669 120059 73 82 233 81 932 121169 87 486 832 122296 523 603 782 843 73 920 123286 95 124108 470 591 748 909 125125 203 376 126216 536 650 831 127242 94 696 836 981 90 128014 58 203 48 675 795 923 28 129014 285 439 632 130 283 340 479 505 737 817 41 44 131059 39 598 963 68 132051 269 447 555 83 865 133149 269 399 451 672 715 54 803 12 77 919 57 68 134154 346 471 555 646 844 135050 181 319 654 769 905 50 136103 201 322 63 409 530 64 73 707 137103 91 226 62 379 404 69 748 138531 804 912 16 139088 140234 340 754 141481 503 641 85 91 822 77 991 142000 028 071 229 86 737 936 89 143152 243 371 410 656 144017 553 974 145223 608 146338 12 82 411 647 882 147031 44 61 469 506 93 805 19 148202 312 38 69 627 37 150287 338 542 681 805 939 151131 212 307 22 844 49 92 988 93 152050 295 312 20 72 603 50 995 150153 82 307 426 42 659 78 91 154094 189 598 891 155366 401 156120 47 338 401 590 646 757 157040 16 220 364 412 715 962 158022 159 240 50 53 54 755 800 954 159047 160040 265 442 638 700 863 911 161381 754 891 162234 442 163025 190 284 307 426 750 866 922 44 164528 639 42 815 933.

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

268 69 622 95 1084 336 733 53 89 803 2156 68 395 848 3336 61 444 601 85 750 92 850 4051 432 81 506 54 887 5149 81 473 6267 314 53 825 56 7137 506 63 790 990 9208 17 98 903 10621 72 108 27 789 909 11704 12017 365 536 948 13052 141 283 96 358 14627 40 15530 16414 792 952 17031 277 404 99 925 18020 76 415 603 703 910 19240 77 429 958 20269 758 21766 96 22149 91 384 427 67 23048 452 76 855 24123 54 400 875 25759 820 26732 27047 435 28053 459 63 803 29068 76 269 30142 230 44 318 490 31255 380 431 738 32156 480 770 33208 24 336 71 562 971 34862 35054 59 413 18 649 716 36857 940 37053 819 50 38193 408 832 985 39141 425 39 559 602 29 40456 500 793 918 29 41034 311 569 79 784 813 32 42040 544 628 43360 644 852 91 993 44058 557 701 77 822 932 33 45307 437 618 22 960 4653 607 982 47121 77 88 248 978 48044 69 148 206 411 505 645 870 49005 73 340 721 50061 69 303 51 406 69 513 655 952 51149 320 470 631 52 52440 46 685 53510 54508 14 682 840 55213 691 804 51 56097 301 403 96 57076 364 431 676 58060 115 218 665 767 842 60167 247 322 56 61002 638 62269 82 319 842 63042 373 465 828 900 64746 65605 813 99 940 66076 497 611 862 991 92 67274 368 428 552 638 73 68118 28 97 296 450 533 713 69076 118 447 52 510 701 866 70072 192 237 795 831 71004 22 572 608 72426 31 874 73031 251 848 74160 381 491 75021 126 32 724 77455 659 809 78073 275 556 696 837 974 79321 635 73 91 87067 153 231 42 64 699 827 977 87478 972 82532 67 769 803 83517 684 934 44 84801 85275 318 744 86375 449 858 88 87045 83 509 88024 882 89293 309 531 902 90411 660 95 91138 325 696 947 95 92401 763 811 91 93121 477 506 5182 307 482 521 96130 390 407 9 734 869 97872 978 98438 99247 689 784.

101188 422 34 102143 229 551 782 92 103024 397 532 684 730 104078 240 47 846 989 105759 106009 184 635 107715 83 64 108403 605 608 109312 549 629 828 41 916 110326 85 555 835 111367 655 882 112191 242 357 627 761 113038 234 322 79 711 819 959 94 114050 268 589 870 942 59 115052 72 190 249 357 116054 72 624 721 117989 118410 766 818 119077 125585 121066 531 674 805 122252 675 904 123562 124072 88 289 726 819 125562 611 126296 453 127376 85 508 128108 264 340 525 129828 924 999 130179 342 486 508 729 968 131235 988 132072 236 359 97 98 579 873 133275 314 521 134541 99 992 135073 318 136111 492 662 137247 657 71 759 76 91 816 41 138229 325 752 139241 43 46 829 82 140053 141500 786 142097 384 143406 518 144146 629 73 145518 710 146115 317 892 955 147181 202 379 509 147128 207 892 149211 405 89 94 735 999 150365 704 800 151152 320 152280 153190 225 511 58 896 992 154158 293 155525 723 953 158291 786 889 159300 475 755 160118 604 74 80 869 199 161318 426 841 162097 190 630 31 163428 512 164325 555 693 893.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na nr. 152483.
10.000 zł. na nr. 63449 148580.
5.000 na nr. 38091 56430 64648.
2.000 zł. na nr. 75279 146718.
1.000 zł. na nr. 2973 14849 40450 46947 51628 108460 116066 158301.
62.50 złotych

Po Zł., 62.50

287 599 788 956 1384 483 2015 545 51 885 3397 507 786 4026 463 5351 672 760 6297 722-7091 694 8221 420 40 52 68 926 9093 322 726 912 10241 37 525 855 11727 855 [illegible] 12158 445 631 13233 490 547 16406 530 873 17102 23 28 485 811 18054 411 687 742 19222 311 879 943 20042 409 714 57 95 21041 56 535 877 22186 288 24515 25208 394 526 645 947 26486 590 28097 164 292 29426 64 30237 31092 766 885 32122 357 33600 871 990 34081 446 50 35392 489 36163 823 37129 38406 589 625 888 40191 313 693 759 41525 636 42143 55 280 335 68 826 43774 95 856 944 76 44305 620 725 952 45513 855 997 46316 81 915 47306 48021 66 233 305 715 993 49412 748 50438 901 61 83 51220 520 52054 530 688 53231 528 755 853 54068 265 313 464 622 61 943 55584 56052 78 305 499 57338 971 58103 632 78 838 59271 822 60788 61501 754 826 62043 68 86 199 891 63168 226 605 22 25 64107 445 611 844 65087 130 35 427 774 66219 48 87 548 635 69 709 93 819 33 67023 315 94 61 751 972 68044 69209 54 70783 962 71204 595 723 91 72013 861 948 73035 157 556 980 74325 412 733 77.

750094 28 412 76 811 936 78198 590 79114 75 80 234 963 84473 591 81406 654 82197 248 83405 18 84415 66 85527 86111 537 92 87216 420 51 88 199 984 89 201 87 405 982 90325 743 977 91258 317 545 92182 84 495 680 93663 94201 376 622 804 908 28 95176 537 739 906100 97076 88 466 531 99749 71 885 100461 654 101709 824 102825 103576 104524 105504 865 924 106221 107371 107520 600 110316 562 788 836 111750 112157 272 75 816 113203 114645 115954 116136 253 418 501 667 710 956 117360 978 118051 87 375 119235 120350 491 121015 164 391 433 652 79 709 29 222087 232 318 123327 722 124010 485 550 810 27 126037 83 252 17530 805 128747 129001 885 134432 856 131044 549 132007 241 436 94 134394 606 135603 63 136510 985 137631 974 139465 520 756 140646 914 141099 199 556 142175 276 143707 954 144230 953 145178 957 146265 671 147249 89 984 148600 57 704 918 29 150218 562 990 152028 207 36 691 747 849 152269 866 982 154104 212 946 155356 766 862 156143 830 157190 223 464 638 901 159254 607 162446 576 753 920 164459 662.

Katastrofalny brak sił

na roli w Trzeciej Rzeszy

Dowodem wzmagającej się ucieczki ludności z roli do miast i katastrofalnego braku sił na roli, jest opublikowany wczoraj rozkaz przewódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha. Rozkaz nakłada na młodzież niemiecką obowiązek pomocy w tegorocznych zbiorach. Rozkaz ten brzmi m. in.: „Naród niemiecki potrzebuje sił roboczych, by oddać rolnikom pomoc przy zbiorach". Celem niesienia pomocy przy zbiorach przez młodzież hitlerowską, która skoszarowana będzie w specjalnych obozach, będzie poświęcenie pracy na roli pewnej części urlopów wakacyjnych. Młodzież zobowiązana będzie pomagać na roli w soboty i niedziele i nieść będzie pomoc przy wszystkich zbiorach prócz zbóż.



Demonstracja wojennych okrętów włoskich

Wiadomość o wysłaniu licznych włoskich okrętów wojennych dokoła wybrzeży Hiszpanii, Portugalii, a także Maroka hiszpańskiego, jak również dokoła wybrzeży Azji Mniejszej uważana jest w Paryżu za demonstrację polityczną ze strony Włoch, które chcą wykorzystać stan podniecenia na Dalekim Wschodzie, by przypomnieć Francji i Anglii o swoich pretensjach na Morzu Śródziemnym. Zapowiedziana podróż nie wywołała jednak ani w opinii publicznej, ani w kołach politycznych Paryża większego wrażenia. (PAT).



„Phoenix"

odrodzony z popiołów

Herriot w Izbie Deputowanych oraz Henry Roy w senacie złożyli hołd załodze zatopionego okrętu podwodnego „Phoenix".

W Izbie był obecny min. Campinchi, W senacie zaś premier Daladier.

Daladier oświadczył, że Rząd postanowił niezwłocznie przystąpić do budowy okrętu podwodnego, który otrzyma również nazwę „Phoenix".

Chodzi o równowagę!

Sytuacja jest dziś tego rodzaju, że Niemcy są stroną, która występuje z żądaniami. Żądają Gdańska, żądają autostrady, żądają kolonii, a w zanadrzu posiadają **dalsze żądania**, które są sformułowane w „Mein Kampf", które są wielkimi literami wypisane na ścianie Domu Brunatnego w Monachium, które są pożywką codzienną wewnętrznej propagandy, które są już dziś zakreślone na mapach, wydawanych w Niemczech, tak jakby były faktami dokonanymi. Że te postulaty nie ograniczają się do zjednoczenia ziem zamieszkałych przez Niemców, nawet w zrozumieniu najszerszym, obejmującym wyspy ludności niemieckiej, rozrzucone wśród morza innej narodowości, tego dowodzi przykład Czechosłowacji i sama teoria „Lebensraumu", która jest niczym innym, **JAK ZABOREM OBCEJ ZIEMI.**

Nic dziwnego, że Europa zagrożona broni się przed tymi aspiracjami imperialistycznymi Niemiec, które uderzają w jej najżywotniejsze interesy. Wszystkie nowe dezyderaty niemieckie napotykają na najbardziej zdecydowany opór. W przeciwstawieniu do stanowiska Niemiec nasze stanowisko, stanowisko Polski, stanowisko małych i wielkich państw demokratycznych jest wybitnie obronne, bez żadnej agresji, bez formułowania jakichkolwiek kontrżądań ze swej strony, choć w wielu wypadkach żądania takie byłyby uzasadnione, z pewnością bardziej uzasadniono, niż tezy niemieckie... Nie może być żadnej co do tego wątpliwości po jakiej stronie jest agresywność.

Ale stanowisko obronne nie może się ograniczać tylko do hasła: ani kroku dalej. Nie może być przecież mowy o godzeniu się z faktami dokonanymi, które zostały przeprowadzone w ostatnim czasie, przy bierności Europy, a które ukształtowały nową sytuację, zawierającą potencjalną groźbę ciągłych zamieszek i walk. W interesie pokoju europejskiego te fakty powinny ulec zmianie.

Do takich faktów, stanowiących poważne, permanentne niebezpieczeństwo należy zwichnięcie równowagi politycznej u wschodniej granicy Niemiec, która stanowi naszą granicę zachodnią. Po zwichnięciu owej równowagi nie ma mowy o istnieniu tam trwałego spokoju. Po zdobyciu przez Niemcy Austrii i w tej czy innej formie wszystkich niemal ziem stanowiących dawniej Czechosłowację, potencjał ludnościowy, którym dysponują Niemcy powiększył się o **OKOŁO DWADZIEŚCIA MILIONÓW LUDZI.** Dawniej, przed tymi faktami, na wschodzie Niemiec mogła powstać silna przeciwwaga, gdyby się czynniki zagrożone przez tendencje imperialistyczne porozumiały, przewaga Niemiec zaś była mniej przygniatająca. Dziś sytuacja jest już zupełnie inna. Powstać może przeciwwaga tylko przez porozumienie zachodu ze wschodem, a to jest już rzecz i politycznie, a zwłaszcza technicznie znacznie trudniejsza.

Po załatwieniu sprawy Zaolzia zgodnie z zasadami historycznej sprawiedliwości, nie mamy żadnego powodu żywić nienawiści do straszliwie dotkniętego przez los narodu czeskiego i do ukaranych za swą lekkomyślność Słowaków. Ale niezależnie od tego czysto ludzkiego uczucia wobec narodów, które razem z nami i szczątkami wytępionych przez Niemców Łużyczan tworzą rodzinę narodów zachodnio-słowiańskich, istnieje wszak sprawa nam najbliższa, sprawa naszego własnego politycznego interesu. A z tego punktu widzenia nie może być dla nas obojętne, że Niemcy nie tylko panują teraz już nad całą naszą granicą zachodnią i północną, ale mają również głos decydujący po drugiej stronie Tatr i zachodnich Karpat, i że przez swój wpływ na Węgry mają też dostęp do naszej granicy ze strony wschodnich Karpat. **Niemcy od strony morza, Niemcy od strony gór, Niemcy na całej wielkiej, otwartej przestrzeni zachodniej,** to sytuacja, która nie może nas napawać spokojem! Nie sądzimy więc, aby stan taki mógł zostać utrzymany, jeżeli w Europie ma istnieć szansa trwałego pokoju. Przecież taka sytuacja **wprost zachęca do agresji.** Nosi ona w zarodku walkę. **PRZYWRÓCENIE RÓWNOWAGI JEST KONIECZNOŚCIĄ.** Nie jest to słuszne ani pożądane, abyśmy na zachodzie swym stali naprzeciw siebie sam na sam z osiemdziesięcio-milionowymi Niemcami, abyśmy musieli być niepokojeni na długiej przestrzeni granicznej. Musielibyśmy w podobnej sytuacji stać **stale pod bronią,** stale w pogotowiu. Konieczność zmiany wydaje się nieuchronna.

Ale nie tylko tam. Również w sprawie Gdańska zajmujemy stanowisko obronne. Nie chcemy ustąpić z praw, które nam na tamtym terenie przysługują. Ale to przecież nie wyczerpuje zagadnienia. Nie będziemy, rzecz jasna, w tej chwili mówić o tym, że decyzja wersalska w sprawie Gdańska była połowiczna i dla nas właśnie krzywdząca. Nie jest chwila po temu odpowiednia, aby występować z całym programem rewindykacyjnym aby sięgać do bogatej w pouczające momenty historii tego pięknego miasta i jego współżycia z nami.

Zwrócić jednak należy uwagę na te fakty dokonane, które zostały zrealizowane w sprawie Gdańska **w ostatnich latach.** Jeżeli Hitler walczy dziś o „Anschluss" Gdańska do Trzeciej Rzeszy, idzie raczej tylko o formalność, gdyż „zglajchszaltowanie" nie wiele różni się od pełnego „anschlussu", a zglajchszaltowanie jest wszak faktem dokonanym. Gdańsk jest przecież w swym wewnętrznym zarządzie **kierowany z centrum berlińskiego** i nie wiele różni się od prowincji niemieckiej. Tytuł „wolnego" miasta wydaje się w podobnej sytuacji szczytem ironii.

Ten stan rzeczy, ani dla nas, ani dla tej części Europy, która pragnie trwałego pokoju, nie może być obojętny. Jeżeli nie chce ktoś z nas troszczyć się o los i wolność tej części ludności Gdańska, która pragnie współpracy z Polską, nie może przechodzić spokojnie koło krzywd, których doznaje polska ludność i koło uszczupleń praw, które w mieście tym powinniśmy posiadać.

Trzeba więc, aby stało się jasnym i niewątpliwym, że **Gdańsk nie jest kolonią Trzeciej Rzeszy,** *że jest* **FAKTYCZNIE WOLNYM MIASTEM.** Analogiczna sprawa Kłajpedy i jej stosunku do Litwy, i jeszcze bardziej jaskrawego faktu dokonanego na tamtym terenie, nie może również wywoływać obojętności.

Program zahamowania dalszej agresji powinien w sobie zatem zawierać organicznie przywrócenie równowagi, tam **gdzie została ona naruszona.**

ADAM PRÓCHNIK

Po uchwałach Rady Naczelnej P. P. S.

Polityczna rezolucja niedzielnej Rady Naczelnej PPS. wywołała duże zainteresowanie w społeczeństwie. Jak wiadomo, cała część, dotycząca wewnętrznej polityki, nie dotarła do czytelnika. Podkreśla to cały szereg pism, np. „Kurier Polski".

„CZAS" pisze o rezolucji w tonie przyzwoitym. Razi go tylko ustęp, stwierdzający, iż OZON i endecja ideologię hitlerowską usiłowały przeszczepić na grunt polski.

Z opinią tą zgodzić się można tylko częściowo, gdyż przedewszystkim przebija w niej przenoszenie zagadnień ustrojowych wewnętrznych na politykę zagraniczną. Warto przypomnieć, że P. P. S. w okresie „weimarskim" zupełnie inaczej ustosunkowała się do Niemiec. Ale wtedy u władzy w Berlinie znajdowali się jej towarzysze niemieccy. Natomiast to, co mówi rezolucja o „wysiłkach" ozonowych jest **zupełnie słuszne.**

Rezolucja nie została wydrukowana w całości — co uważamy za konieczne dodać.

Że PPS. „INACZEJ SIĘ USTOSUNKOWAŁA" do dawniejszych Niemiec — uwaga słuszna. Ale też rozpęd imperializmu niemieckiego był zupełnie inny. Czy „Czas" sądzi, że w epoce resizmu i „Lebensraumu" rozpęd został dawny?

„Czas" na wstępie do swych wywodów podkreśla ustęp rezolucji, dotyczący gotowości obrony kraju — nawet kosztem największych ofiar.

Inny TON znajdujemy w O. Z. O. N-owej „Gazecie Polskiej". Cały charakter (wstępnego) artykułu jest niepoważny; powiedzielibyśmy nie zgodny z potrzebami chwili politycznej. Ale cóż, O. Z. O. N-owa „Gazeta" śpieszy zająć przede wszystkim zaiste „partyjnickie" stanowisko i załatwić porachunki. Zupełnie, widać, zapomina o „KONSOLIDACJI", której potrzebę zawsze tak podkreśla. Naturalnie, o krytykę prosimy bardzo, krytyki się nie boimy; ale mamy do czynienia nie tyle z krytyką, ile z chęcią dyskredytowania rezolucji PPS. za wszelką cenę. Nie widać u pp. „skonsolidowanych" OZON-owców prawdziwie PAŃSTWOWEGO punktu widzenia; o nie!

I dlatego „Gazeta Polska" śpieszy jaknajszybciej ominąć wybitnie niepodległościowy charakter rezolucji. Owszem, owszem — i jak najszybciej pędzi dalej. „Wszystko BYŁO BY bardzo pięknie — pisze OZON-owe pismo — gdyby nie frazeologia, którą znajdujemy w środku".

„Frazeologia"? Jaka? Otóż „Gazecie' nie podobają się dwie rzeczy: 1) międzynarodowa solidarność proletariatu i 2) ideologiczne ujmowanie sytuacji międzynarodowej.

Co do międzynarodowej solidarności proletariatu, dziennik zapomina, że marsz. Piłsudski był członkiem Międzynarodówki i że to mu nie przeszkadzało być wielkiem Niepodległościowcem. Zapewne „Gazeta Polska" zapomina także, że my, „obarczeni" międzynarodową solidarnością, znacznie WCZEŚNIEJ dojrzeliśmy niebezpieczeństwo ze strony „III-ciej Rzeszy", niż OZON-owa „Gazeta", międzynarodowością (proletariacką) nie obarczona. A może „Gazeta Polska" sądzi, że kapitalistom wolno zakładać kartele międzynarodowe, ale robotnikom nie wolno ich zwalczać frontem międzynarodowym?

A co do drugiego zarzutu, dziennik niepokoi się, że niebezpieczeństwo ze strony „III-ciej Rzeszy" ujmujemy zbyt „ideologicznie". Mówimy raczej o „hitleryzmie", a nie o Niemczech; czyż, powiada, każda ideologia nie jest raczej NARZĘDZIEM w rękach polityki państwowej?

W żadnym zaś wypadku motywy, któregokolwiek z „bloków ideologicznych" nie mogłyby bez szkody stawać się przesłankami polityki zagranicznej polskiej, mającej za jedyny punkt wyjścia **własny interes narodowy i polską rację stanu.**

Co to znaczy? Czy OZON-owy dziennik chce zasugerować czytelnikowi, iż niepodległościowa polityka PPS. wynika z czysto ideologicznej konjunktury? Marna to robota!

A co do „ideologii", radzimy dziennikowi ją doceniać należycie. Ileż to razy właśnie OZON-owa „Gazeta Polska" swoimi (nieudolnymi) słowami przeżuwała TOTALISTYCZNE SUGESTIE, idące z wiadomego „bloku ideologicznego!"

Wystarczy na temat „Gazety Polskiej". Zacytujemy jeszcze jeden głos. „KURIER POZNAŃSKI" (endecki) oburza się, iż zbliżyliśmy (w art. niżej podpisanego o Radzie Naczelnej) pro - niemieckie dawniejsze nastawienie O. Z. N.-u i endecji. To zupełnie co innego! woła endecki dziennik. „Żydowskie intencje", — dodaje pospiesznie.

Ale „Kurier Poznański" jakoś cienko śpiewa... Nie może bowiem zaprzeczyć, że polityczna pozycja np. p. S. K. z „Warsz. Dziennika Narodowego" była wybitnie PRO-HITLEROWSKA.

Takie są głosy prasy. Jak widzimy, żadne pismo nie zdobyło się jeszcze na objektywną ocenę stanowiska naszej Partii — w wielkim stylu. K. CZAPIŃSKI.

Proste...

W ozonowym tygodniku „Zaczyn" znajdujemy takie „rozumowanie": „Agentury niemieckie pragną doprowadzić Polskę do rządu ludowego o szerokim wachlarzu ideowym, rozumując widocznie — i w tym rozumowanie ich jest logiczne — że rząd taki doprowadziłby Polskę do nieuchronnej „czechizacji". Oto wnioski jasne, proste i zrozumiałe, a przy tym tak niesłychanie wymowne i ostrzegające"...

Argumentacja „Zaczynu" usiluje dowieść ni mniej ni więcej, że demokracja — to poprostu „agentura niemiecka" (!)... Ponieważ Francja, Anglia, Belgia, Dania, Szwecja, Holandia i w. in. państw mają rządy demokratyczne, to znaczy odpowiadające układowi sił w parlamentach swobodnie wybranych — więc tym razem, w myśl „logiki" „Zaczynu" demokratyczne rządy tych krajów są... „agenturami niemieckimi". Proste, jak — obręcz. I jakie wygodna dla amatorów politycznego przywileju.

***

Totaliści niemieccy mają innego konika. Z okazji pobytu angielskiej pary królewskiej w Stan. Zjednoczonych, p. Goebbels kazał jednemu ze swych dziennikarzy napisać, że pani Roosevelt bezpośrednio przed przyjęciem gości angielskich przemawiała na zebraniu... komunistycznym, a więc jest conajmniej sympatyczką komunizmu... O zaaresztowanych przez Niemców policjantach czeskich prasa goebbelsowska pisała, że są to „komunistyczni zwolennicy Benesza"... A w swoim czasie jakiś „Stürmer" wywodził, że i Watykan nie jest wolny od wpływów... komunistycznych.

Oczywiście, jest metoda w tym propagandowym szaleństwie, zwłaszcza że szaleństwo ma wszelkie cechy — symulacji.

x.

Po zgonie Tow. Teresy Perlowej

Kondolencje

Zarząd Instytutu Józefa Piłsudskiego przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Teresy Perlowej, wybitnej i zasłużonej działaczki niepodległościowej.

***

Prezydent m. st. Warszawy, p. Starzyński, przesłał na ręce tow. Tomasza Arciszewskiego pismo następujące:

W związku ze zgonem ś. p. Teresy Perlowej, zasłużonej działaczki i bojowniczki o Niepodległość Polski, mam zaszczyt przesłać na ręce Wielce Szanownego Pana Prezesa wyrazy serdecznego żalu i prawdziwego współczucia.

Dla uczczenia pamięci Tow. Teresy Perlowej

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Dla uczczenia pamięci kochanej nieodżałowanej Teresy — Rodzina zł. 50.

Dla uczczenia pamięci Teresy Perlowej — Stefan Sieczkowski zł. 25.

Zamiast kwiatów na trumnę Teresy Perlowej M. Gantzowie zł. 15.

Zamiast kwiatów na trumnę Teresy Perlowej M. Chmieleńska zł. 3.

Zamiast kwiatów na trumnę tow. Teresy Perlowej pracownicy redakcji, drukarni i administracji „Robotnika" zł. 67.50.

NA OCIEMNIAŁYCH ŻYDÓW.

Zamiast kwiatów dla pp. Profesorów z okazji ukończenia szkoły, składają uczennice klas trzecich gimnazjum kupieckiego F. Zysfeldowej zł. 20.

Aktualne rozważania ekonomiczne

Szlakiem badań ekonomicznych Karola Marksa

I

Uważam kontynuowanie niedokończonych przez Karola Marksa badań ekonomicznych za rzecz konieczną dla przywrócenia pokoju i ujawnienia drogi prowadzącej do socjalizmu.

Po ukończeniu wojny światowej wyłonił się **problem zatrudnienia robotników**, którzy wobec ukończenia wojny stanęli nagle w obliczu braku zajęcia i egzystencji. **Usunięcie bezrobocia stało się tedy czołowym problemem powojennym.** Pokazało się, że przejście z gospodarki pokojowej do wojennej jest rzeczą łatwą i dzieje się to prawie automatycznie przez uruchomienie maszyny drukującej banknoty. Natomiast odwrotnie przejście z gospodarki wojennej — zwłaszcza jak w danym wypadku wojny światowej, trwającej cztery lata — do gospodarki pokojowej jest zagadnieniem trudnym. Obok tego problemu **wyłonił się problem drugi**, a mianowicie problem międzynarodowego współdziałania gospodarczego, czyli **problem handlu zagranicznego.**

Reprezentanci oficjalni dotychczasowej wiedzy ekonomicznej, za jakich uważam przede wszystkim uniwersalnych profesorów ekonomii, trudzą się od lat 25-ciu, t. j. od chwili ukończenia wojny światowej i poradzić nie mogą, **bo nauka ekonomiczna nie zna przedwojennego mechanizmu** gospodarczego, który zaistniał w chwili wybuchu wojny światowej, zwanego powszechnie ustrojem kapitalistycznym.

Bez poznania przedwojennego mechanizmu gospodarczego nauka ekonomiczna nie odnajdzie drogi powrotnej do pokoju i do przedwojennej międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Karol Marks, zabierając się do badań ekonomicznych, wyszedł z założenia, że dotychczasowa wiedza ekonomiczna znajduje się na b. niskim poziomie i że **nie zna całokształtu gospodarczego**, który — zdaniem Marksa — nie jest tworem ludzkiego mózgu, lecz nierozpoznanym dotąd przez naukę produktem naturalnego procesu rozwojowego Karol Marks postawił sobie tedy za cel życia zbadanie współczesnego mechanizmu gospodarczego w całokształcie. W słowie wstępnym do I tomu „Kapitału" (wydanie 1-sze z 25 lipca 1867 r.), a więc na jakie 20 lat po wydaniu „Manifestu Komunistycznego" Karol Marks podkreśla, że „w dziele tym chce zbadać istotę produkcji kapitalistycznej i odpowiadające jej stosunki produkcji, oraz obrotu". Jako ostateczny cel swych badań stawia Marks „odsłonięcie dynamicznych praw ekonomicznych nowoczesnego społeczeństwa".

Karol Marks przywiązywał do tych prac ekonomicznych nadzwyczajną wagę, bo był zdania, że dopiero po ujawnieniu całokształtu współczesnego mu ustroju gospodarczego będzie mógł poznać naturalną drogę, prowadzącą do wyzwolenia ekonomicznego proletariatu. Swiadczą o tym listy Marksa do swych przyjaciół Kugelmana i Meyera, pisane w latach 1866 i 1867 tuż przed ukończeniem i wydaniem I tomu „Kapitału". W liście do Kugelmana, datowanym dnia 23 sierpnia 1866 na krótki czas przed pierwszym kongresem I-szej Międzynarodówki, który miał się odbyć we wrześniu 1866 r. w Genewie, zawiadamia tegoż, że nie pojedzie na kongres, bo nie chce przerywać sobie pracy „gdyż to — pisze Marks — czego dokonam przez swą pracę uważam **za daleko ważniejsze dla klasy robotniczej** niż wszystko co mógłbym zdziałać osobiście na jakimkolwiek kongresie". W liście do inż. Meyera z kwietnia 1867 r. usprawiedliwia się **Marks z nieodpisania** na list przyjaciela ciężką chorobą, „gdyż wciąż stał jedną nogą w grobie", „Musiałem wobec tego — pisze Marks — korzystać z każdej chwili zdolności do pracy, żeby skończyć dzieło, któremu poświęciłem **zdrowie, szczęście i rodzinę.** Uważałbym się za **człowieka rzeczywiście niepraktycznego, gdybym umarł niedokończywszy książki przynajmniej w rękopisie".**

Niestety, Karol Marks dokończył tylko pierwszy tom „Kapitału", który został za życia jego wydany, natomiast nie dokończył drugiego i trzeciego tomu swego dzieła. Po śmierci Karola Marksa wydał Engels drugi i trzeci tom „Kapitału", które obejmują jednakowoż **prace niedokończone.**

Badając treść wydanego przez Engelsa w roku 1894 (11 lat po śmierci Marksa) trzeciego tomu „Kapitału" obejmującego dwie części poznałem, że Marks dopiero na schyłku swego żywota zajął się niesłychanie skomplikowanym ustrojem pieniężno - kredytowym, przy czym się zorientował, że ma **do czynienia z elementem gospodarczym o rozstrzygającej doniosłości dla nowoczesnego społeczeństwa.** Swiadczą o tym następujące zdania, mieszczące się w trzecim tomie. I tak pisze Marks, że **„banki i kredyt w ustroju kapitalistycznym stanowią najpotężniejszą siłę rozpędową produkcji**, a zarazem ponoszą największą odpowiedzialność za powstanie kryzysu". W innym miejscu pisze Marks: „System kredytowy, którego punkt ciężkości **tkwi w t. zw. bankach narodowych i prywatnych**, wielkich przedsiębiorstwach finansowych, oraz w lichwiarzach pieniężnych jest **nadzwyczajną centralizacją** i daje tej klasie pasożytów bajeczną władzę nietylko do okresowego dziesiątkowania przemysłowców, lecz i do wpływania na produkcję w bardzo niebezpieczny sposób, chociaż ta banda nie ma pojęcia o produkcji i nic nie ma z nią wspólnego".

D. GROSS.

***

Druga część artykułu tow. D. Grossa ukaże się w numerze jutrzejszym.

Przegląd prasy

„POLSKA ZBROJNA" O TOTALIZMIE.

„Polska Zbrojna" pisze w korespondencji z Berlina o zgubnych skutkach totalizmu:

Rozbałamucona, wychowana przez zastępującą częstokroć dom i szkołę, partię, młodzież, poddana propagandzie politycznej i ideowej **— nie jest już dziś zdolna do samodzielnego myślenia.**

Wyidealizowanie totalizmu przy jednoczesnem **zdeprecjonowaniu demokracji** i ustrojów, opierających się na swobodzie obywatelskiej, **zatruło** starsze generacje społeczeństwa i w konsekwencji zniszczyło do reszty wszelkie odruchy indywidualizmu w narodzie, **obniżając ogólny jego poziom umysłowy.**

Bardzo słusznie!

W „PROTEKTORACIE".

„Polonia" zamieszcza pełen współczucia artykuł dla doli „biednego narodu" czeskiego. Szeroko opisuje dotkliwe represje stosowane przez hitlerowców. Równolegle do nich czynione są ze strony protektorów nieudolne wysiłki aby zjednać sobie część społeczeństwa czeskiego. Ma to być osiągnięte za pomocą stosowania „łagodnych" represji. Ale to co hitlerowcom wydaje się być łagodną represją, jest brutalnym gwałtem Rozgoryczenie rośnie, gdyż Czesi nie pogodzą się po 20 latach niepodległości z rolą narodu podbitego. Hitler nie pozyska ich sobie, nawet gdyby im dał takie prawa jakie mieli za Franciszka Józefa. Ale i o tym nie ma mowy. Nie, Hitler nie pozyska Czechów.

Ale poza gwałtami politycznej i kulturalnej natury boli Czechów także ten rabunek, jaki systematycznie przeprowadzają okupanci. Ograbiono już Czechów na kilka miliardów marek. Sam sprzęt wojenny był wart, ostrożnie licząc, ze 3 miliardy marek. Te różne osobliwe „sprzedaże", gdy Czesi aresztowani lub zagrożeni, sprzedają swe majątki za pół darmo najeźdźcom, są również rabunkiem, aczkolwiek bardziej upozorowanym.

Jeśli zatem Hitler postanowił sobie pozyskać Czechów i sądzi, że za ochłapy, jakim jest danie ciężkiej a licho płatnej pracy bezrobotnym, pozyska sobie masy czeskie, to się grubo myli. Oburzenie Czechów będzie się powiększać z każdym dniem. Już teraz nastroje dojrzały w zupełności do wywołania zbrojnej walki o wolność.

KTO MA OPRZYTOMNIEĆ?

„Słowo" wileńskie zamieściło, cytowaną przez nas korespondencję p. Lup z Berlina, w której m. in. opisując zglajchszaltowane Niemcy dowodził, że „trzeba o nich mówić poważnie".

Oceniając tę korespondencję „Słowa", „Berliner Boersen Zeitung" nazwał ją oprzytomnieniem prasy polskiej. Z kolei odpowiada p. Cat, dowodząc że nie prasa polska, ale Niemcy winni oprzytomnieć:

Niemcy zabrały Austrię, Sudety i Czechy. Prasa polska znacznie lepiej i prędzej niż polskie czynniki oficjalne zobaczyła w tem nadmierne wzmożenie się sił naszego sąsiada, któremu nie towarzyszyło i nie odpowiadało żadne podobne wzmocnienie się Polski. Równowaga sił została w sposób rewolucyjny naruszona na korzyść Niemiec.

Niemcy wypowiedziały nam traktat o nie używaniu siły. Co są warte traktaty, jeśli się ma je wypowiadać. Zawieranie ich jest pozbawione wówczas realnego sensu.

Niemcy wreszcie stosują stały system prowokacji w Gdańsku, w tym Gdańsku, który i tak jest niemiecki, aż po gardło, który rządzi się sam i jak chce, a ze związku z Polską ciągnię same tylko korzyści, żadnego minusu. Prowokacje więc gdańskie wskazują na to, że Niemcy chcą nas napaść pobić, czy też upokorzyć. A na to nie pozwolimy.

Polska gotowa jest na wojnę, ale jej nie chce. Judzą do niej Niemcy. Cofnąć się musi ten, *kto zaczął.* Oprzytomnieć więc winni Niemcy! — kończy „Słowo".

DOPIERO MAJĄ ROZPISAĆ ANKIETĘ...

Po zamknięciu sesji Sejmu, który ma się zebrać dopiero koło 1 grudnia, gdy już nic nie grozi, że się przystąpi rychło do zmiany ordynacji wyborczej, zebrała się wreszcie znana (głośna ze swej bezczynności) Komisja Ankietowa O. Z. N. na której, wyobraźcie sobie co za pośpiech, uchwalono *tekst ankiety*, obejmującej zagadnienia prawa wyborczego, i ustalono dopiero zasady wedle których ma być ustalona lista osób, zaproszonych do udziału w ankiecie. Osób samych jeszcze nie ustalono...

Jak więc widzimy O. Z. N. z szybkością żółwia i z energią ślimaka zabiera się do przyobiecywanej podczas wyborów ordynacji wyborczej.

A i sama zresztą ankieta budzi wątpliwości. Pisze coś nie coś na ten temat „Kurier Polski":

Oczywiście, ankieta ankiecie nie równa. Nie ma większego znaczenia ankieta wśród przyjaciół politycznych, bo i bez ankiety kierownictwu OZN. powinno być wiadomo, co mogłaby ona przynieść. Natomiast niezmiernie cenna może być ankieta jeśli skierowana zostanie do ludzi nauki, a powtóre do tych, którzy reprezentują różne odłamy opinii publicznej i różne dziedziny życia społecznego.

Dalej „Kurier Polski" ustala, że *odpowiedzialność* za taką, czy inną zmianę ordynacji ponosi O. Z. N., jako klub, posiadający większość w Sejmie. Myśmy tę odpowiedzialność już dawno ustalili.

TO NIE JEST PRAWDA.

Lwowski „Dziennik Polski" polemizuje z endecją i twierdzi, że po próbach unowocześnienia programu powróciła ona do *starych* zasad. Że endecja wyznaje integralny nacjonalizm, że broni systemu wielkokapitalistycznego i konserwatywnej gospodarki, że życie kulturalne i społeczne chciałaby oprzeć na zasadach drobnomieszczańskich — to wszystko prawda. Ale przypisywanie endecji chęci powrotu

do zasad liberalno - demokratycznego ustroju Państwa, czego dowodem jest walka publicystyki endeckiej o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu w duchu ordynacji pięcioprzymiotnikowej

—nie jest zgodne z prawdą. Endekom wcale się nie śni bronić demokracji, której nienawidzą.

RULETA KRADNIE ZŁOTO.

„Kurier Warszawski" zamieszcza korespondencje z Sopot o kasynie, mieszczącym, jak wiadomo sławetną jaskinę gry.

Okazuje się, że mimo naprężonych stosunków grają w ruletę w Sopotach w przeważającej liczbie Polacy.

Może był to taki fatalny dzień — ale w obu salach ruletowych słyszałem prawie jedynie język polski; prawie — bo krupierzy mówią po niemiecku przecież... Ale klienci zielonych stołów — to byli, z małymi wyjątkami, sami Polacy, niewątpliwie. Bez najmniejszych ceremonii zmieniali u krupierów złote na sztony, a sztony na skondensowany smak, jaki daje uczucie przegranej. I — nie sądźmy — że było to przy jednym stole: nie, nie — grano przy sześciu, przy sześciu stali Polacy.

Nie lubię płakać nad rozlanym mlekiem — szczególnie, jeżeli było rozwodnione: to, że się ten czy ów nicpoń zgrywa w sopockim przybytku, byłoby raczej wesołe, gdyby nie fakt, że z tego źródła biorą się w znacznej części te złote, których centralą wywozową na Europę jest Gdańsk.

„Kurier Warszawski" proponuje zabronić pod groźbą surowych kar granie w sopockim kasynie mieszkańcom wybrzeża i ograniczyć do minimum prawo osobom prywatnym wwozu waluty na teren w. m. Gdańska.

Ze swej strony dodamy. Warto by ustalić jakie to sfery społeczne zgrywają się w Sopotach? Nie ma wątpliwości, że nie są to robotnicy i chłopi. Są to ci co pełną gębę mają patriotycznych frazesów i grają w Sopotach.

S-EK.

Odczyt

PAT. podał tekst odczytu, wygłoszonego przez p. marsz. Makowskiego w Radio. P. marszałek, przemawiając po zakończeniu sesji Sejmu, nastrojony jest bardzo optymistycznie:

Debata sejmowa nie była ścieraniem się teoretycznym poglądów, głosowania nie były kierowane *z góry powziętym postanowieniem sympatii*, lub antypatii politycznej, ponad wszystkim stała troska o to, aby dobro Rzeczypospolitej, dobro Państwa nie ucierpiało, przeciwnie aby mogło być przysporzone. W imię tego dobra składano w ofierze *osobiste sympatie* i partykularne interesy, starano się osiągnąć zbiorowym wysiłkiem zbiorowy cel.

Jest to bardzo ładne ze strony p. marsz. Makowskiego, że tak chwali swój Sejm. Ale coś tu nie w porządku...

P marszałek powtarza w odczycie niektóre myśli ze swego przemówienia sejmowego. Chce naturalnie, mówiąc o „sympatiach", którymi pp. posłowie NIE kierowali się, dokuczyć dawnym Sejmom i w ogóle zasadzie „partyjnej" demokracji. Zapomina atoli o jednym: w MONOPARTYJNYM Sejmie rządząca grupa posłów jest podporządkowana dyrektywom z góry. A więc „sympatyj" (z góry) nie ma, zato jest — dyrektywa (z góry).

Ale o tym szanowny prelegent nie wspomniał. Co lepsze, p. marszałku: „sympatie" (z góry) czy nakaz?

K.

MAŁY FELIETON

T. O. P. P.

Założyliśmy T. O. P. P.

Towarzystwo jeszcze nie jest zalegalizowane, ale to się zrobi. Ze strony władz administracyjnych nie tylko że nie spodziewamy się żadnych trudności, lecz przeciwnie, jesteśmy przekonani, że pójdą nam we wszystkim na rękę.

Jesteście ciekawi, co to jest T. O. P. P.?

Powoli, a dowiecie się.

Ta ciekawość dyskwalifikuje was jako członka powstającej organizacji.

Ciekawscy i ciekawskie są jak paserzy. Gdyby nie było paserów, nie byłoby złodziejów. Bo co za interes miałby złodziej w kradzeniu, gdyby nie mógł skradzionej rzeczy sprzedać paserowi? I co za interes miałby plotkarz, gdyby nie było na świecie ciekawskich, którzy na zapytanie: Czy słyszał pan już o... i t. d., goreją z ciekawości i wołają: Niechże pan (pani) prędko mówi!

Mimowoli zdradziłem się, nie będę więc już dłużej ukrywał.

T. O. P. P. znaczy Towarzystwo Ochrony Przeciw Plotkom.

Co nas skłoniło do założenia T. O. P. P.-u?

Skłoniło nas do tego bezpieczeństwo Państwa i spokój jego obywateli.

Wojny jeszcze nie ma. Może będzie, a może nie będzie. A tymczasem miasta nasze aż kipią od plotek. Można sobie wyobrazić co będzie, gdy zaczną się działania wojenne i w interesie nieprzyjaciela będzie leżało zdemoralizowanie naszego społeczeństwa najfantastyczniejszymi bzdurami.

Członkowie T. O. P. P.-u zobowiązują się walczyć z plagą plotkarstwa.

Według art. 3 statutu TOPP.-u każdy członek towarzystwa z chwilą, gdy plotkarz z tajemniczą miną nachyli się ku niemu i zapyta go stereotypowo: Czy pan już słyszał, że... — powinien mu przerwać opowieść i uczynić mu znaną, a popularną propozycję...

Według wyjaśnienia sądu propozycja ta nie jest ani obelgą, ani uchybieniem czci, za które można odpowiadać przed sądem. Jest to tylko propozycja, na którą druga strona może się zgodzić lub nie zgodzić. W każdym razie propozycja taka nie usposobi plotkarza do dalszych wynurzeń.

Art. 4 statutu przewiduje możliwość, iż wśród członków T. O. P. P.-u mogą znaleźć się osoby przewrażliwione, którym propozycja ta nie przejdzie przez usta. Dla tych osób przewidziany jest znaczek TOPU.-u do noszenia w butonierce lub za klapą surduta. Znaczek ten, wykonany z emalii barwy cielistej, w sposób obrazowy i wcale nie dwuznaczny daje plotkarzowi do zrozumienia, czego od niego żądają...

Istnieje wszelka pewność, że fabrykant lub kolporter plotek, spotkawszy się na mieście raz, drugi, trzeci i czwarty z ustną propozycją lub z nie mniej wymownym wskazaniem na znaczek z emalii koloru cielistego, porzuci zawód plotkarski i odda się bardziej pożytecznej profesji.

A więc wstępujcie do T. O. P. P.-u!

ULTIMUS.

Czego nie wolno obywatelom państw „osi"

Pewien drukarz w Essen wydał broszurkę, zawierającą spis rzeczy, zabronionych w Trzeciej Rzeszy, a dozwolonych niegdyś za republiki wejmarskiej. Drukarza pociągnięto do odpowiedzialności za czynienie porównań między Drugą i Trzecią Rzeszą na niekorzyść tej ostatniej. Na tym się jednak nie skończyło. Zesłano do obozu za ten sam czyn redaktora pisma, które zamieściło wiadomość o tej sprawie, a potem i... sędziego, za dopuszczenie do dyskutowania na temat rzeczy dozwolonych i niedozwolonych.

Oto czego nie wolno robić obywatelowi, trzymanemu na smyczy brunatnej dyktatury.

Nie wolno:

Jeść kremu;

Łowić ryb, o ile się nie jest członkiem „Patriotycznego Zw. narodowo - socjalistycznych rybaków";

wyjeżdżać za granicę (z wyjątkiem Włoch) bez szczególnie ważnego powodu;

śpiewać melodii z operetki Offenbacha, gdyż był Żydem;

witać się wyrazami „dzień dobry" lub „dobry wieczór", zamiast „Heil Hitler";

słuchać zagranicznych audycyj radiowych, zwłaszcza ze Strasbourga i Moskwy;

asystować przy uroczystościach wojskowych w cywilnym ubraniu (zwłaszcza gdy się jest dziennikarzem);

być wiernym katolikiem, monarchistą, pacyfistą, socjalistą, masonem;

rzucić psu kość, zamiast ją oddać na zbiórkę odpadków;

czytać gazety zagraniczne, z wyjątkiem włoskich;

mieć w domu czy w portfelu najmniejszą bodaj ilość waluty zagranicznej.

W bratnim państwie włoskiego faszyzmu jest podobnie. We Włoszech bowiem nie wolno:

pić kawy;

nosić ubrania z materiałów zagranicznych;

mówić o wyższości zagranicznych materiałów czy produktów;

nazywać obcą nazwą jakąś firmę włoską;

kłaniać się inaczej, jak ukłonem faszystowskim;

być współpracownikiem zagranicznego dziennika lub agencji prasowej, o ile się jest Włochem;

czytać gazety zagraniczne (z wyjątkiem niemieckich).

WOLNO zaś w państwach totalistycznych jedynie milczeć i słuchać.

W kraju okupowanym

Tydzień kultury niemieckiej pod osłoną policji

W ubiegłym tygodniu Czechy przeżywały poważne demonstracje prowincjonalne, o których pisaliśmy wielokrotnie, stolica zaś zaszczycona olbrzymią ilością gości z Rzeszy z filozoficzno-czeskim pogardliwym spokojem przyglądała się przedstawieniu, jakie jej urządzili zaborcy w postaci „Tygodnia niemieckiej kultury“.

Do miasta zjechały bowiem całe falangi odkomenderowanych na tydzień hitlerowskich „pracowników kultury“, grupy teatralne, zespoły taneczne, prelegenci, naładowani demagogicznymi chwytami, cyrk z dzikimi zwierzętami w wielkich żelaznych klatkach i... galeria obrazów przedstawiających „Führera“.

Uroczystość otwarcia „tygodnia“ odbyła się w pałacu Clam Gallesa. *Wszystkie ulice, prowadzące do pałacu, obstawione było tego dnia policją i wojskiem.* Fantastycznie więc, ale i bardzo charakterystycznie wyglądała ta hitlerowska impreza w stolicy Czechosłowacji. Ostrożność jednak — zrozumiała. *Zajścia ostatniego tygodnia wpłynęły bardzo przygnębiająco na von Neuratha, tymbardziej, że „Gestapo“ NIE JEST ZACHWYCONE JEGO OSOBĄ na stanowisku protektora Czech i Moraw.*

Tym energiczniej jednak przygotowywano tydzień kultury niemieckiej. (A jak wiadomo, podobna impreza odbyła się i w Gdańsku — przyp. Red.), ufając ze uspokoi on trochę wzburzone umysły

W ten sam ton uderzył również „przedstawiciel narodu czeskiego“ — min. oświaty *dr. Kapras, który zapewnił raz jeszcze o lojalności ludności „protektoratu“.*

Na wieczną rzeczy pamiątkę sfilmowano dźwiękowo te przemówienie i jeszcze kilka momentów serdecznej rozmowy, prowadzonej przez tego „godnego przedstawiciela“ ujarzmionego narodu z przedstawicielami zaborców pp. *von Neurathem, von Gregorym (szef kulturalny Protektoratu, o którym pisaliśmy niedawno), K. Frankiem, przywódcą hitlerowców czeskich inż. Hösem, dyrektorem ministerialnym Burgsdorfem, dowódcami m. Pragi i inn.* — na tle np. gablotek wystawowych, zawierających „cudownie zachowane“ dokumenty z roku *1158 i 1212, mówiące o udzieleniu przez Cesarza Niemieckiego korony królewskiej Czechom.*

W tym samym czasie odbywały się DEMONSTRACJE w kawiarniach praskich, m. in. w kawiarni Vauka, gdzie później doszło do głośnej awantury z hitlerowcami, oraz na ulicach oddalonych od pałacu Clam-Gallesa, gdzie skoncentrowana była policja. A następnego dnia wyjechał do Niemiec, czy gdzieś na prowincję cyrk, przekonany widać „argumentami czeskimi“, jak sami Czesi nazywają żartobliwie swoją akcję złośliwej dywersji.

Ludność Pragi bardzo szybko zorientowała się w rzeczywistej roli „tygodnia“ niemieckiego, a że *cyrk* pierwszy padł ofiarą to chyba wyjaśni charakter tego widowiska. *Jak powiadają Czesi „tresury, uniformów, ekwilibrystyki nad przepaścią, nabierania na sztuczki, „cuda“ i erzatze — nie chcemy nawet w takiej formie. To są prusko - hitlerowskie rozrywki“.*

Zresztą „kulturalna“ działalność niemiecka w ramach tygodnia kultury nie ograniczyła się do krzykliwej propagandy odbywających się w teatrze niemieckim gościnnych występów saskiego teatru państwowego z Drezna i sięgnęła głębiej, starając się „przekonać“ ludność protektoratu *drogą dalszych represji i przygotowań do akcji germanizacyjnej.*

W ostatnich dniach zaczęto mianowicie stosować *coraz silniejszy nacisk NA NAUCZYCIELSTWO, które zorganizowało akcję przeciw podpisywaniu deklaracji uznającej Adolfa Hitlera niemalże za odnowiciela narodu czeskiego.*

Protest był powszechny. *Nastąpiły dalsze rugi* w szkolnictwie zapoczątkowane już poprzednio. Przysłużyły się tu również doniesienia Gestapo o *udziale młodzieży szkolnej w manifestacjach, demonstracjach kinowych i akcji ulotkowej* (prawdą jest, że działa na terenie Czech *socjalistyczna organizacja rewolucyjna młodzieży).* Oficjalnie zakomunikowano wkońcu, że *„dobrowolnie odeszło w ostatnim czasie 3072 nauczycielek, przymusowo 592, w stan spoczynku odesłano 901, przyczym opuści szkoły jeszcze około 100“.* Cyfry dotyczące mężczyzn nie zostały jeszcze opublikowane.

Ciekawe jest również oficjalne stwierdzenie, że *„przyjęte zostały nowe kandydatki za wyjątkiem geografii i historii, kandyadtki te zostały skierowane na SPECJALNE KURSY“.*

Można sobie wyobrazić, jak te „kursy“ będą wyglądały.

Współdziałając z wysiłkami zaborców *prez. Hacha kończy, jak słychać, pracę nad nowym statutem Czeskiej Rady Narodowej,* która po rozwiązaniu stronnictw politycznych, straciła racje bytu. Ma ona być przebudowana na organizacje *kulturalną,* współpracującą z osławioną wspólnotą „Narodową“. Sensacji dopełniają wiadomości o konfliktach w ramach tej instytucji i o „tajemniczej“ roli „wodza narodu“ Adolfa Hrubego, który starał się jak mógł zadowolić swych panów z Berlina.

Wszystkie imprezy odbywały się pod opieką podwójnych kordonów policji, przy akompaniamencie groźnych wieści z prowincji i codziennych meldunków policyjnych o jakichś tajemniczych „niepowodzeniach w terenie“.

To zgasło światło w Domu Reprezentacyjnym, to w czasie galówki Wspólnoty Narodowej jakiś „narodowiec“ z hitlerowskiej łaski — został czynnie *znieważony,* to na jednym z odczytów o sytuacji prawnej protektoratu rzucono *próbówkę z gazem* łzawiącym.

W każdym razie na imprezach „tygodni“ — czeskiej ludności Pragi, za wyjątkiem zawsze zdradzieckiej „śmietanki“ naogół NIE BYŁO.

A jak była to nie poto, żeby słuchać.

I chociaż te demonstracje wyglądają może zbyt słabo wobec siły okupacji, jednak w atmosferze strachu, zdenerwowania i podniecenia, w jakiej żyją okupanci — są SKUTECZNĄ BRONIĄ DESTRUKCYJNĄ i akcją przygotowawczą. W każdym razie mącą błogi spokój, do jakiego tęsknią przywódcy wspólnoty Narodowej i bogate mieszczaństwo czeskie, pragnące normalnych stosunków handlowych z III Rzeszą.

Wolnościowcy czescy, niesłusznie zwani w większości pism polskich „nacjonalistami“, bo ci których tak się zwykło nazywać (patrz „nacjonaliści“ hiszpańscy „nacjonaliści“ polscy) siedzą w obozie Hachy — *zdają sobie sprawę, że walka o wolność Czech nie może się odbyć jeszcze w warunkach dzisiejszych, że płomień powstania, który tli się w Czechach wybuchnąć może skutecznie w momencie jeszcze większego rozprzężenia administracji hitlerowskiej.*

Do tego celu dążą *robotnicy,* przystępujący coraz częściej do *strajków,* co potwierdza pośrednio nowowprowadzona ustawa strajkowa, motywowana destrukcyjną rolą pewnych grup robotników strajkujących „bez powodu“.

Do tego celu dążą m. inn. przez wysiłki idące w kierunku uchwycenia *kontaktów z ruchem podziemnym Niemiec.* A obok tych poważnych planów na wielką skalę, codzienne, uparte i często dowcipne nawet wydarzenia utrzymują *stan ciągłej niepewności zaborców.* Np., kpiąc z bezsilnej wściekłości hitlerowców, opowiadają w Pradze o tym, jak to na wystawie „wódz w obrazach“ urządzonej w „Tygodniu Kultury Niemieckiej“ w praskiej „Uranii“ zatrzymano jakiegoś Czecha, który nie miał właściwie nic poważnego na sumieniu. Oto stał naprzeciw portretu przedstawiającego Hitlera... na koniu, i ... pękał ze śmiechu

WITOLD R. LECHOWICZ.



Kilka słów o przestrzeni życiowej

Prof. Madelin o Gdańsku

Od dłuższego już czasu jedna sprawa najbardziej zaprząta umysły ludzkie. Jest to „Lebensraum“ — przestrzeń życiowa Niemiec.

Dlaczego przestrzeń życiowa właśnie NIEMIEC? Wydaje się bowiem z tego wszystkiego, że inne państwa tej konieczności życiowej chyba nie mają. TYLKO JEDNE NIEMCY?

Prof. Ludwik MADELIN z Akademii Francuskiej pisze: Francja również mogłaby domagać się rewindykacji SARDYNII, KOLONII, SYCYLII lub lewego brzegu Renu; te zdobycze z pewnością by się jej przydały. Albo, weźmy pod uwagę — pisze prof. Madelin — POLSKĘ.

40-milionowy prawie naród ma JEDNO PŁUCO, które nie należy całkowicie do niego. Wszyscy wiemy o co chodzi: GDAŃSK! A teraz Niemcy tłustymi czcionkami gazet, ustami swego Führera i jego pomocników drą się w niebogłosy, że Gdańsk musi należeć do nich. Przepraszam, ale jeżeli już mówimy o „przestrzeni życiowej“, to każdy wie, KOMU GDAŃSK JEST POTRZEBNEJSZY. GDAŃSK JEST POWIETRZEM, BEZ KTÓREGO POLSKA BY SIĘ DUSIŁA! A żaden zdrowy organizm nie ma ochoty na samobójstwo.

Może nadejść na przykład dzień, w którym Niemcy oświadczą: lekarze orzekli, że płucom naszym trzeba ciepła, błękitnego nieba i morza. Ale ponieważ wszędzie dobrze, lecz w domu najlepiej, więc ITALIA MUSI STAĆ SIĘ NASZYM DOMEM: Italia jest naszym „Lebensraumem“. „Dom jest mój! — powie Niemiec do Włocha. — Twoim obowiązkiem jest OPUŚCIĆ go czemprędzej!“

A więc tę osławioną przestrzeń życiową nie tylko z jednego punktu widzenia można rozpatrywać.

„Lebensraum“ — pisze Madelin — może się obrócić ostrzem noża PRZECIW NIEMCOM, może nasunąć MYŚLI O REWINDYKACJI tam, gdzieby Niemcy napewno ich nie pragnęły. „Lebensraum“ — to nowe słowo o starej, jak świat, treści. „Lebensraum“, czyli poprostu IMPERIALIZM!

Wstrząsająca katastrofa lotnicza

W Cierpiszewie pod Inowrocławiem wydarzył się tragiczny wypadek samolotu sportowego Aeroklubu Gdańskiego. W katastrofie tej, której przyczyn dotąd nie ustalono, zginęło dwoje młodych ludzi, para narzeczonych, których ślub odbyć się miał w tych dniach w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, pilotujący samolot inż. Maksymilian Zodrow, lat 28, zamieszkiwał stale u swych rodziców w Bydgoszczy przy ul. Promenada 17, i już od kilku lat jako członek Polskiego Aueroklubu Gdańskiego pilotował z doświadczeniem samolotem. Jego narzeczona Zenalda Kowalewska (lat 21), mieszkająca również u swych rodziców w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 60, często z tragicznie zmarłym latała samolotem. Była ona absolwentką gimnazjum w Tczewie, a w poniedziałek, dnia 19 b. m. miała odebrać świadectwo ukończenia szkoły zawodowej w Toruniu, by właśnie w tym dniu wziąść udział w uroczystości wręczenia świadectw. Katastrofa wydarzyła się w drodze do Torunia w czasie raidu lotniczego, organizowanego przez Aeroklub w Gdańsku.

Tydzień angielski

Incydent tientsiński. — Zamiary Rządu angielskiego — Przymierze anglo-sowieckie. — Czujność demokracji angielskej. — „Włóczenie trupa“.

Incydent tientsiński jest w równej mierze potomkiem japońskiej inwazji w Mandżurii, w jakiej zabór Czechosłowacji jest dziecięciem napaści na Austrię, a podbój Albanii logicznym następstwem gwałtu, dokonanego na Abisynii. Dotkliwy policzek, wymierzony przez Japonię Anglii na Dalekim Wschodzie, może być uważany za miarę zuchwalstwa soldateski japońskiej, ośmielonej wieloletnią absolutną bezkarnością. Okazuje się po raz nie wiadomo który w historii, że początkowe tolerowanie bezprawia, bo „dotyczy ono kogo innego“, jest polityką zgubną, samobójczą. Napaść na Mandżurię Anglii „nie obchodziła“, dzisiaj jednak, po zbrodniczej napaści na Chiny, Japonia staje już oko w oko z Wielką Brytanią. Staje jawnie, cynicznie.

Mimo to nie wierzymy, że incydent tientsiński dowodzi ze strony Japonii chęci bezpośredniego, szybkiego zmierzenia swych sił z potęgą Imperium Brytyjskiego, popieranego przez potęgi inne. Nie, tutaj chodzi o co innego. Blokada koncesji międzynarodowej ma być dla Japonii jednym z atutów mobilizowania ludu chińskiego przeciwko obcym wpływom. Ale i to nie jest najważniejsze.

Wydaje nam się, że sprawa Tientsinu ma dla władz japońskich przede wszystkim znaczenie sondy, balonu próbnego.

Japoński kolos nie czuje się na siłach siadać na lwie brytyjskim; kto ma gliniane nogi, ten nie może porywać się na herkulesowe zadania. Ale pociągnąć lwa za ogon? To już prędzej. Przekonać się, co wolno bez ryzyka bezpośredniej walki, zobaczyć, gdzie jest granica, przy której lew istotnie pokaże pazury, oto, naszym zdaniem, sens incydentu tientsińskiego.

***

Ale dlatego też tym istotniejsze jest szybkie przekonanie Japonii, że Anglia na żadne ustępstwa nie pójdzie. Najmniejsze, czysto prestiżowe koncesje na rzecz napastnika będą miały na Dalekim Wschodzie taki sam efekt, jaki miały w Europie i w Afryce — napastnik ruszy niezwłocznie dalej, pewien bezkarności. Pod tym względem doświadczenia minionych dwóch lat nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Z oświadczeń Chamberlaina wynika, że nawet on to już zaczyna rozumieć.

Toteż ze sposobu likwidowania przez Rząd angielski incydentu tientsińskiego będzie można wyciągnąć wnioski bardzo ważne.

Zaletą incydentu tientsińskiego jest to, że nie ma w nim miejsca na stanowisko niewyraźne — można tylko skapitulować (choćby nawet „jedynie“ prestiżowo) lub postawić się twardo.

***

O tym, jak ważna jest znajomość prawdziwego nastawienia Rządu angielskiego dla nas, nie trzeba chyba pisać. Przecież właśnie teraz toczą się tak dla nas ważne pertraktacje angielsko-sowieckie w sprawie paktu wzajemnej pomocy. Jakkolwiek do zawarcia paktu jeszcze nie doszło, przecież prasa lewicowa angielska z dumą podnosi, że nareszcie Rząd Chamberlaina wkroczył na tę drogę, którą organy prasowe Labour Party i innych ugrupowań, zgodnych z nią w sprawie polityki zagranicznej, doradzały mu od dawna. Znany tygodnik „New Statesman and Nation“ pisze:

„Dwa miesiące upłynęły już od czasu, gdy po zajęciu Pragi Rząd sowiecki zaproponował naradę zainteresowanych mocarstw. Rząd angielski propozycję tę odrzucił; trzeba było dopiero sześciu krytycznych tygodni, abyśmy, Anglicy, wysunęli własny plan, nad którym Sowiety mogą zastanawiać się poważnie“.

Korespondent paryski tygodnika twierdzi, że Sir Neville Henderson, ambasador angielski w Berlinie, „wysłał do Londynu S. O. S., przestrzegając, że o ile „przymierze anglo - sowieckie nie zostanie zawarte natychmiast, Niemcy znów porwą się na krok szaleńczy“.

W dalszych wywodach tygodnik twierdzi, że właściwie Sowiety żądają rozmów sztabów generalnych i domaga się zgody na stanowisko Sowietów, podkreślając bezcelowość, a nawet szkodliwość najlepszych mów, po których nie następują czyny. „Najlepszą propagandą będzie prawdziwe przymierze z mocarstwami pokojowymi“, kończy tygodnik.

***

Powszechnie już wiadomo, jak wielkim powodzeniem cieszą się w Niemczech niemieckie audycje informacyjne angielskiego radia. Brak wadomości z zagranicy, rozsiewanie przez prasę hitlerowską najfantastyczniejszych bzdur, przede wszystkim zaś niepewność o własne jutro pod brunatnym uciskiem — wszystko to sprawia, że przeciętny Niemiec głodny jest obiektywnych rzetelnych wiadomości o tym, co się dzieje na świecie, jakie są zamiary sąsiadów w stosunku do Niemiec i t. d. Radio angielskie postępuje tutaj w sposób niezwykle trafny. Unikając obrażania dzisiejszych władców, Rzeszy, podaje B. B. C. tylko wiadomości o sytuacji wewnętrznej Anglii i o posunięciach Rządu angielskiego i rządów państw innych, wstrzymując się od nieprzychylnych dla Niemiec komentarzy. Dzięki temu zaufanie do tego rodzaju propagandy jest znacznie większe, skutek pewniejszy.

Z natury rzeczy radio angielskie powinno tutaj współpracować z ministerstwem spraw zagranicznych Anglii. Zrodziła się wobec tego myśl utworzenia w tym ministerstwie departamentu propagandy.

Dla nas specjalnie interesującym objawem jest natychmiastowa czujność, jaką projekt ten — w zasadzie tak prosty i słuszny — wzbudził w demokratycznym społeczeństwie angielskim.

Współpraca z czynnikami rządzącymi w zakresie propagandy zewnętrznej — proszę bardzo, byle tylko nie było **interwencji** władz w dziedzinie informowania własnej opinii publicznej, byle tylko nie było ograniczenia wolności słowa; tak można streścić stanowisko demokracji angielskiej. Chamberlain musiał złożyć w parlamencie solenne przyrzeczenie, że departament propagandy będzie interesował się tylko informowaniem zagranicy, a nie ograniczy w niczym wolności słowa w kraju.

***

Prasa angielska wciąż jeszcze zajmuje się „włóczeniem trupa“, czyli przypominaniem Rządowi angielskiemu, jak bardzo haniebnie został oszukany w sprawie hiszpańskiej przez państwa osi. Teraz dopiero, po mowach Hitlera i Mussoliniego do powracających z półwyspu Pirenejskiego wojsk regularnych, można z całą jaskrawością podkreślić niemoralność i niesprawiedliwość „nieinterwencji“. Demokratyczne dzienniki czynią to z niesłabnącą energią i cierpliwością, snując wnioski, że **albo Rząd angielski okłamywał podczas wojny hiszpańskiej własne społeczeństwo, albo też wywiad — sławetna Intelligence Service! — okazał się rekordowo nieudolny i nie umiał w swoim czasie wykryć tego, co wykryli natychmiast wszyscy dziennikarze demokratyczni całego świata.**

Jeśli o nas chodzi, to w danym wypadku mamy do Intelligence Service zupełne zaufanie.

Stwierdzić trzeba, że przypominanie tego wszystkiego w chwili obecnej jest specjalnie ważne i potrzebne. Każde przypomnienie błędu dziejowego utrudnia świadome popełnienie go w przyszłości.

WIKTOR GROSZ



„Sowiety mają pewne wątpliwości co do tego rodzaju wzajemnej pomocy“.
„St. Louis Dispatch“.

Nieznane szczegóły o Robinzonie Cruzoe i jego twórcy



DANIEL DEFOE
ROBINZONA CRUZOE

Słynne dzieło Daniela Defoe — „Robinson Cruzoe" jest bezwątpienia — od 200 przeszło lat — jedną z najpoczytniejszych powieści świata. Zdawałoby się, że tę piękną i pogodną książkę napisał jakiś nieustraszony, pełen życia i siły podróżnik i zdobywca nowych mórz. Tymczasem wręcz przeciwnie, autor „Robinsona", Daniel Defoe, zasiadł do pisania swej ślicznej baśni w 58 roku życia. Był to człowiek nawskroś nieszczęśliwy i na wszystkich polach życia zawiedziony: zbankrutowany kupiec, zniszczony przedsiębiorca, wzgardzony pamflecista, wyrzucony urzędnik, wreszcie potępiony przestępca, który szereg lat przepędził w więzieniu, a trzy razy stał pod pręgierzem na ulicach Londynu wśród naigrawań i pogróżek ulicznej gawiedzi... Na starość tworzy ów człowiek wzgardzony dzieło piękne i nieśmiertelne.

Bezcenny obraz Watteau zaginął bez śladu

Tajemnicza kradzież w Luwrze

Cała Francja jest poruszona zagadkową aferą

Jak już wiadomo z depesz z Luwru paryskiego skradziono bezcenny obraz Vatteau „Obojętny". Wartość tego malowidła z XVII wieku jest oceniana na 4 miliony franków. Złodziej skorzystał prawdopodobnie ze wzmożonego ruchu turystów, odwiedzających muzeum, aby dokonać kradzieży. Policja zawiadomiła natychmiast wszystkie posterunki graniczne o kradzieży obrazu.

Sensacyjna ta kradzież wzburzyła całą francuską opinię publiczną. Śledztwo powierzone zostało jednemu z generalnych inspektorów policji państwowej. Policja przypuszcza, że obraz znajduje się do tej pory jeszcze we Francji, mimo to jednak powiadomiono już wszystkie straże graniczne, jak również urzędy policyjne wszystkich stolic, oraz handlarzy dzieł sztuki.

Główny administrator Luwru, Henry Verne, broniąc się przed zarzutem zaniedbania należytego dozoru nad powierzonymi jego pieczy skarbami sztuki, oświadczył, że już od dawna zabiegał o powiększenie liczby personelu dozorców, lecz zabiegi te do tej pory były bezskuteczne. Verne twierdzi m. in., że dla 900 sal w Luwrze dostępnych dla publiczności, angażowanych było tylko 405 dozorców, z czego odpada jeszcze 30 na służbę nocną. Kradzieże w Luwrze ułatwia nadto jeszcze fakt, że każdy dozorca obowiązany jest udzielić zwiedzającym objaśnień, przez co oczywiście uwaga jego jest rozproszona.

W związku z tą aferą nie od rzeczy będzie przypomnieć analogiczną aferę ze zniknięciem z Luwru słynnej Mony Lizy — Leonarda da Vinci w 1911 r.

Dnia 23 sierpnia 1911 roku został cały świat zaskoczony sensacyjną wieścią: Mona Liza (czyli Gioconda), arcydzieło Leonarda da Vinci, który ofiarował swój obraz osobiście królowi francuskiemu Franciszkowi I, zniknęło!

Wszystkie poszukiwania za pośrednictwem armii detektywów w muzeach i w prywatnych zbiorach na całym świecie zawiodły. Od tego czasu minęły dwa lata, Mona Liza uważana była za straconą.

I oto do pewnego antykwariusza we Florencji, Alfreda Geri, nadszedł list z datą 29 listopada, podpisany „Leonardi Vincenzo", w którym piszący ofiarował na sprzedaż ni mniej ni więcej, tylko... Monę Lizę! Antykwariusz uważał list za kiepski żart. Uderzyło go jednak, że sprzedawca przyznaje się do kradzieży Mony Lizy, usprawiedliwiając swój czyn... patriotyzmem włoskim. Leonardi zażądał za obraz 500,000 fr.

Jeszcze tego samego dnia aresztowano złoczyńcę. Właściwe jego nazwisko brzmiało Perugia, liczył lat 32. W charakterze malarza ściennego pracował przez pewien czas w Luwrze i przy tej sposobności wyniósł po prostu późnym wieczorem obraz pod robotniczą bluzą.

„Gioconda" odzyskana w tak dziwny sposób, była najpierw wystawiona we Florencji w muzeum Uffizi, a następnie w Rzymie. Z końcem stycznia powróciła na swoje miejsce do Luwru w Paryżu.



REPRODUKCJA SKRADZIONEGO OBRAZU WATTEAU „OBOJĘTNY"

Echa tajemniczego samobójstwa Ernsta Tollera



Jak wiadomo, znany emigracyjny pisarz niemiecki Ernst Toller popełnił samobójstwo w Ameryce, a przynajmniej władze policyjne przypuszczają, że popełnił samobójstwo. Przyjaciele tragicznie zmarłego pisarza twierdzą, że samobójstwo zostało popełnione w dość zagadkowych okolicznościach, a niektórzy przypuszczają nawet, że Toller został zamordowany.

Dobrze powodzi się pisarzom amerykanskim

O tym zdaje się wszyscy wiedzą. Fantastyczne nakłady, wielkie honoraria, setki nagród i konkursów o wielkich stawkach pieniężnych— oto co jest udziałem nawet średnio utalentowanych pisarzy za Oceanem. Ale to jeszcze nie wszystko. Na terenie Stanów istnieje również wiele fundacji po zmarłych „królach złota", którzy w specjalnych legatach pozapisywali wielkie kwoty na stypendia dla pisarzy. I zdarza się czasem, że brak nawet kandydatów. Jak podają pisma amerykańskie, niedawno przyznano 69 pisarzom, dziennikarzom i kolekcjonerom starodruków 150 tys. dolarów z Fundacji Guggenheima (John Guggenheim Memorial Fundation), która corocznie asygnuje podobną kwotę na popieranie twórczości literackiej. Przeciętnie otrzymuje taki stypendysta 2.500 dolarów z tej fundacji, która już od 15 lat zasila kiesę i tak niebardzo „biednych" literatów amerykańskich. Wśród wyróżnionych widzimy nazwiska poważne: John Dos Passos, Richard Wright, Robert Warren, Harold A. Sinclair, poetów: Kennetha Tearinga i Oscara Byrnesa. Z krytyków otrzymali stypendium: Herschel Brickel, Edmund Wilson, Carl Zigrosser ,Howard Wolf, Elmer Ellis, Robert Darrell i in. Z historyków zaś: Herbert H. Muller, Charles John Olson, William Clark, Ernest Mossner i in. Stypendium takie umożliwia pisarzowi spokojne opracowanie podjętego dzieła, które, jeśli nawet nie znajdzie odpowiedniego wynagrodzenia u wydawcy, zawsze przecież ujrzy światło druku, i to z wielkim nieraz pożytkiem dla kultury.

„Rewolucja nihilizmu"

Spowiedz b. Prezydenta Gdańska Rauschninga

W najbliższym czasie ukaże się polski przekład słynnej książki b. prezydenta Senatu wolnego miasta Gdańska, dr. Hermana Rauschninga p. t. „Rewolucja nihilizmu". Książka ta wyjdzie nakładem Tow. Wydawn. „Rój". Książka Rauschninga różni się tym od zwykłej literatury niemieckich autorów emigracyjnych, że napisał ją aktywny uczestnik ruchu narodowo-„socjalistycznego", zaufany Hitlera, człowiek doskonale znający ten ruch i jego sprężyny od wewnątrz. Rauschning nie należy do tych, których odtrącono. Sam odszedł od narodowego „socjalizmu", rezygnując ze stanowiska prezydenta Senatu w. m. Gdańska i zaufanej osoby „Führera" gdy — jak sam pisze — „przekonywał się stopniowo o nieszczęsnych tendencjach ogólnej polityki narodowo - „socjalistycznej" i doszedł do wniosku, że nie ma żadnych widoków na -ewolucję tej polityki, lecz musi nastąpić dalsza jej radykalizacja". Dlatego też krytyka Rauschninga pozbawiona jest właściwego pismom emigrantów biadolenia, nosi męski i ze wszech miał godny charakter. Występując w obronie prawa i wolności, Rauschning miażdży wprost narodowy „socjalizm" faktami i głębokimi argumentami. Doskonała znajomość polskich stosunków (Rauschning urodził się w okolicach Torunia w niemieckiej ziemiańskiej rodzinie), płynąca również z oficjalnych stosunków autora z władzami Rzeczypospolitej, kiedy urzędował w charakterze prezydenta Senatu gdańskiego, oraz bezstronne uwzględnienie stosunków polsko-gdańskich i polsko - niemieckich sprawia, że książka ta — którą czyta się zresztą jak pasjonującą powieść — wzbudza szczególne zainteresowanie u czytelnika polskiego.

Publiczna spowiedź Rauschninga, bo tym jest jego dzieło, stanowi pierwszorzędny dokument burzliwej epoki, którą obecnie przeżywamy.

Od mroków ludzkości do Wielkiej Wojny

Historia świata

Gigantyczne dzieło Uniwersytetu w Cambridge

Historycy całego świata powitają z radością wiadomość, iż wielkie przedsięwzięcie Uniwersytetu w Cambridge, wydanie kompletnej historii świata, zapoczątkowane przed 43 laty, zostało obecnie ukończone.

W roku 1896 rozpoczęte zostały prace nad wydaniem Historii Nowożytnej, której ostatni, dwunasty tom ukazał się w r. 1910. Prace nad Historią Średniowieczną były opóźnione przez Wielką wojnę, to też jej ósmy, a zarazem ostatni tom został wydany dopiero w r. 1936. Obecnie wyszedł z druku dwunasty i ostatni tom Historii Starożytnej.

Po raz pierwszy mamy zebraną w jedną całość wiedzę historyczną całego świata, od mroków historii naszej, aż po rok 1910.

Lord Acton, profesor historii na uniwersytecie w Cambridge, opracowując w r. 1896 plan tego wielkiego dzieła, pragnął, aby stało się ono eposem — dziełem uczonych wszystkich krajów. „Nasze Waterloo — powiedział lord Acton — musi być takie, aby zadowoliło zarówno Francuzów, jak i Anglików, zarówno Niemców, jak i Duńczyków. Niezbędna jest więc międzynarodowa współpraca uczonych". Tej zasadzie inicjatorzy pozostali wierni. Historia wydana w Cambridge była opracowana przez liczne grono uczonych, należących do wielu narodowości. I tak w ostatnim tomie Historii Starożytnej mamy dwanaście rozdziałów na dwadzieścia napisanych przez cudzoziemców, z tych sześć przez Niemców.

Myślą przewodnią lorda Acton było stworzenie „mapy i kompasu dla przyszłych pokoleń". Czy ludzkość będzie dość rozsądna i zechce ze wskazówek i lekcyj tej „mapy i kompasu" skorzystać, pokaże nam niewątpliwie już najbliższa przyszłość.

Europa po Hitlerze

Anglicy spoglądają optymistycznie w przyszłość

Angielski pisarz Herbert N. Casson ogłosił niezwykle interesującą książkę p. t. „Post — Hitler Europe". Jest to jakgdyby wizja przyszłych losów świata, po skończeniu się „epoki hitlerowskiej", wydedukowana z aktualnych wydarzeń społecznych i politycznych, rozgrywających się obecnie na naszym globie. Zdaniem Herberta Cassona, pomimo tragicznej sytuacji, w jakiej teraz znajduje się kultura, należy optymistycznie spoglądać w przyszłość. Wierzyć — działać i naprzód iść, a wszystko się odmieni.

Spółdzielnia wydawnicza literatów

powstała w Warszawie

Niedawno została powołana do życia „Spółdzielnia Wydawnicza Literatów", w Warszawie. Spółdzielnia ta założona została z inicjatywy grupy pisarzy stołecznych, zjednoczonych w Zw. Zaw. Literatów Polskich. W niedawno zatwierdzonym statucie w taki sposób zostały określone jej cele: Spółdzielnia ma na celu wydawanie wszelkich dzieł z zakresu literatury i nauki oraz czasopism, jak również pracę dla członków Spółdzielni przez wydawanie książek i t. p.; organizowanie propagandy dla rozpowszechnienia oświaty i kultury; urządzanie zebrań dyskusyjnych, odczytów ,zjazdów, kursów dla rozważania zagadnień oświatowych i kulturalnych. Przedmiotem Spółdzielni jest wydawanie wszelkich dzieł z zakresu literatury i nauki oraz czasopism i broszur na własny rachunek, pozatem popieranie i rozpowszechnianie wydawnictw, które odpowiadają celom określonym w Statucie Spółdzielni. W tym celu Spółdzielnia ma prawo posiadać własne księgarnie, czytelnie, i drukarnie. Władze spółdzielni stanowią jednostkę autonomiczną, zupełnie nie zależną od Zw. Zaw. Literatów Pol. i od Agencji Literackiej, działającej przy Związku. — Jak widać ze statutu, Spółdzielnia ta ma na celu nie tylko czysto merkantylne sprawy, ale również ułatwianie literatom umieszczania swoich utworów na rynku księgarskim, często niedostępnym dla niejednego, wreszcie tak ważną sprawę, jak rozpowszechnienie oświaty i kultury.

Co się dzieje w szkołach czeskich

pod rządami okupantów niemieckich

Prasa czeska podaje w formie pełnej trwogi wiadomości o niezwykle znacznym ubytku kandydatów do szkół średnich w Czechach i na Morawach. Wiadomości te oparte są na wykazach, które kierownictwa szkół powszechnych kierują z końcem roku szkolnego do szkół średnich. Rzucającym się w oczy jest fakt zastraszającego się zmniejszenia się zgłoszeń dziewcząt do szkół średnich. W porównaniu z rokiem ubiegłym ubytek ten sięga 35 procent. Ten niezwykły fakt tłumaczą w Pradze oficjalnie nadprodukcją inteligencji w Czechach i co z tym w parze idzie coraz większą trudnością w uzyskaniu stanowiska lub posady. Prawdziwą jednak przyczynę tego stanu rzeczy przypisać należy obecnym stosunkom politycznym w „protektoracie". W szkołach zastosowany będzie nowy kierunek, któremu jednak większość rodziców — Czechów — nie chce poddać swoje dzieci.

2.796 języków na świecie

Według amerykańskiej statystyki językowej ludność kuli ziemskiej posługuje się 2796 rozmaitymi językami i dialektami. Z języków tych najbogatszy jest język angielski, posiadający 455.000 słów, dalej francuski — 210.000 słów, niemiecki — 150.000 słów, rosyjski i włoski — 140.000 słów, hiszpański — 120.000 słów i t. d.

Dlaczego f-ma F. Goeldner nie wpłaca składek na FON

Od kilku dni trwa zatarg w firmie Ferdynand Goeldner, Południowa 52. Firma od 7-miu tygodni nie wypłaciła robotnikom zarobków. Wszelkie interwencje nie odniosły skutku. Wyszło przy tym na jaw, że z potrąconej robotnikom sumy zł 500, którą przeznaczyli na F. O. N. firma wpłaciła w marcu zł. 300, w ub. sobotę zł. 100, a pozostałą sumę niewiadomo kiedy firma raczy wpłacić. Sprawą tego niesłychanego skandalu winny się zająć odpowiednie władze.

„Raj" bezrobotnych w Chojnach

Na posiedzeniu Rady gminnej w Chojnach odbytym dn. 17.VI. rb. został przez Frakcję Radnych P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. złożony protest przeciwko odrabianiu Pomocy Zimowej i zasiłku doraźnego przez robotników bezrobotnych gm. Chojny. W proteście wskazano, iż przy robotach prowadzonych przez samorząd winni pracować i normalnie zarabiać bezrobotni sezonowcy, którzy niezależnie od tego powinni mieć możność korzystania przez zimę z zasiłków ustawowych.

Bezrobotni odrabiający zasiłki Pomocy Zimowej zatrudnieni są zależnie od stanu liczebnego rodziny od 3-ch do 7 dni w miesiącu, co wynosi 12 gr. miesięcznie na jednego członka rodziny. Zatrudnieni bezrobotni nie są ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej, a pracują przy niwelacji ulic rozwożąc ziemię wagonikami, przy czym mogą w każdej chwili ulec wypadkowi i nabawić się kalectwa, a nie są uprawnieni do pobierania rent inwalidzkich.

Uszkodził posterunkowemu oko

W dniu 4 maja b. r. 28-letni Stanisław Libisz, znany na terenie Złoczewa awanturnik, w stanie pijanym na rynku w tym mieście wszął awanturę z przechodniami.

Zaalarmowany post. P. P. Bronisław Orzechowski zwrócił Libiszowi uwagę, by zachowywał się spokojnie. Libisz natarł na post. Orzechowskiego i uderzył go pięścią znienacka w twarz powodując uszkodzenie oka.

Awanturnika obezwładniono i w dniu wczorajszym odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sąd skazał Stanisława Libisza na 6 mies. więzienia.

Umysłowo chory pod samochodem

Wczoraj o godzinie 7,30 rano przy zbiegu ulic Pabianickiej i Wólczańskiej wydarzył się wypadek samochodowy, zakończony śmiercią.

Z ulicy Wólczańskiej wyszedł jakiś nędznie odziany mężczyzna i nie zważając na sygnały wbiegł wprost pod koła przejeżdżającego samochodu. Z pod kół wydobyto rannego z rozbitą czaszką. W chwili przybycia Pogotowia ofiara wypadku była żywa, jednak w karetce Pogotowia zmarł. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Zarządzone dochodzenie policji ustaliło, że zabitym był 35-letni Mendel Goldberg (Rzgowska 9) umysłowo chory. Miał on zwyczaj wychodzenia na jezdnię, co również stało się powodem śmierci.

Kierowca samochodu został zatrzymany do czasu wyjaśnienia sprawy, choć w zasadzie nie ponosi winy za wypadek.

Więcej robotników, niż w ub. roku

Na robotach sezonowych, prowadzonych przez miasto, zatrudnionych jest obecnie 3.556 osób.

Stan zatrudnienia w tym samym okresie roku ubiegłego wynosił 3.200 osób.

OBWIESZCZENIE

Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 22.XII 1938 r. w sprawie Nr. IV K 1261/38

orzekł:

Wincentego Stawińskiego, ur. 19.I 1907 r. w Woli Gruszkowej, syna Walentego i Zofii z domu Kopania, uznać winnym tego, że jako redaktor odpowiedzialny czasopisma „Łodzianin", znieważył ks. Antoniego Szymanowskiego przez umieszczenie w nr. 141 tegoż dziennika z dnia 22.V 1938 r. artykułu „Krótka przypowieść o proboszczu i ogrodniku—czego robotnik spodziewać się może od chlebodawców klerykalno-endeckich", w którym to artykule pomówił ks. Antoniego Szymanowskiego to, że wbrew głoszonym przez duchowieństwo zasadom etycznym i chrześcijańskim, dopuścił się rażącego pokrzywdzenia pracownika Stanisława Romka,

i skazać go z art. 255 § 1 i 3 K. K. na 1 miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu. Wykonanie wymierzonej skazanemu kary pozbawienia wolności zawiesić na przeciąg lat 3-ch. Wyrok ogłosić na koszt skazanego w czasopismach: „Łodzianin" i „Orędownik".

Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 15.IV 1939 r. zaskarżony wyrok zatwierdził.

Łódź, dnia 14 czerwca 1939 r.

Prokurator
w/z. Wacław Grzegorzewski.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

W piątek 23 czerwca o godz. 19.30 w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20

dr. Edward Boy'e

wygłosi odczyt na temat:

Mussolini więzień „osi"

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 1.50 nabywać można w TUR, Południowa 28, w lokalach dzielnic PPS i w Związkach Zawodow.

Akcja uporządkowania Łodzi

Z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego odbyła się w poniedziałek wycieczka prasowa, mająca na celu zapoznanie przedstawicieli prasy z postępem prac nad upiększeniem i europeizacją Łodzi.

Przemierzyliśmy wzdłuż i wszerz prawie całe miasto, zwiedziliśmy najdalsze krańce miasta i stwierdzić musimy, że niektóre dzielnice zmieniły się wręcz nie do poznania, a całe miasto przybrało, po ostatnich pracach porządkowych, zupełnie inny wygląd. Łódź, mająca ponurą sławę miasta brudnego i pozbawionego zieleni, ujawniła nam nagle ulice czyste, uporządkowane, zieleni zaś ukazało się zdziwionym oczom wycieczki tyle, że niektórzy nazwali Łódź „miastem-ogrodem".

Usunięcie płotów i zastąpienie ich siatkami, odsłoniło ogromną liczbę ogrodów i parków, należących w większej części do łódzkich potentatów, których pałacyki swe i wille w otoczeniu drzew zazdrośnie kryli przed oczyma przechodniów.

Akcja porządkowa objęła również remont odrapanych budynków, rozbiórkę ruder, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu i uporządkowanie posesyj. Akcja ta dała zadawalające wyniki, prze prowadzona jednak w ub. roku zbyt rygorystycznie i w szybkim tempie, spowodowała szereg zbytecznych inwestycyj, jak np. ustawianie nowych płotów i malowanie ich, w tym roku zaś nowe płoty są usuwane i zastępowane przez ogrodzenia druciane. Akcję uporządkowania Łodzi można i należy przeprowadzić spokojnie i systematycznie, zwłaszcza że w myśl zarządzenia p. Min. Spraw Wewnętrznych, mamy na to czasu 5 lat.

25 czerwca w Józefowie nad Pilicą!

Łódzka Organizacja P. P. S. urządza w niedzielę, dnia 25 czerwca r. b. wycieczkę do

Józefowa nad Pilicą

połączoną ze spotkaniem z organizacją tomaszowską, zwiedzeniem Niebieskich Źródeł, grot, zwiedzeniem kolonii wypoczynkowej Robotniczego Towarzystwa Turystycznego itd.

Wyjazd pociągiem popularnym z dworca Łódź — Fabryczna o godz. 6.30 r., odjazd powrotny z Tomaszowa o godz. 9.40 wiecz.

Zapisy przyjmują Dzielnice P. P. S. Koszt przejazdów w obie strony zł. 2.50.

Śmierć robotnika na ul. Piotrkowskiej

Kto ponosi winę za tragiczny wypadek?

Wczoraj w godzinach rannych na ul. Piotrkowskiej przy rogu Południowej zdarzył się wypadek, zakończony śmiercią robotnika zatrudnionego przy remoncie toru tramwajowego, 30-letniego Leona Szczepaniaka.

W czasie naprawy toru robotnicy posługiwali się drągiem do podnoszenia szyn. Drąg ten w chwili najeżdżania tramwaju został pod szyną i wagon doczepny o niżej umieszczonej desce ochronnej zawadził o niego.

Szczepaniak, który stał tuż przy torze został uderzony drągiem w głowę, odnosząc pęknięcie czaszki oraz inne obrażenia ciała.

Rannego w stanie agonii przewieziono do szpitala, gdzie zmarł. Dyrekcja tramwajów, jako też władze policyjne zarządziły dochodzenie, mające na celu wyjaśnienie, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku, albowiem robotnicy drogowi zwalają ją na motorowego, iż zbytnio śpieszył się i uniemożliwił usunięcie przeszkód, gdy z drugiej strony obsługa pociągu przypisuje winę robotnikom.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska - Dancerowa — Zgierska 63, Groszkowski — 11 Listopada 15, T. Karlin—Piłsudskiego 54, R. Rembieliński — Andrzeja 28, J. Chądzyńska — Piotrkowska 166, E. Miller—Piotrkowska 46, G. Antoniewicz — Pabianicka 56, I. Uniecz[illegible] — Dąbrowska 24a.

Sprostowanie

Szanowny Panie Redaktorze!

W piśmie W. PP. z dnia 2 czerwca r. b. ukazał się artykuł zatytułowany „Olbrzymia afera w Łodzi".

Zgodnie z przepisami prawa prasowego, uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w najbliższym numerze w swym poczytnym piśmie sprostowania o treści następującej:

Nieprawdą jest, że z niewiadomych bliżej przyczyn powierzono wykonanie robót technicznych Leonowi Maciszewskiemu zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Perla 9, który nie jest poważnym przedsiębiorcą i z tych przyczyn nie przedstawia żadnych gwarancyj... lecz dzięki ubocznym wpływom „kogoś z szerokimi plecami", roboty te otrzymał.

Natomiast prawdą jest, że roboty te otrzymałem na podstawie publicznego przetargu, gdyż oferta moja była niższa o blisko 50% od ofert pozostałych trzech oferentów, a mianowicie: 1) inż. Wąsowskiego działającego w imieniu f-my „Drzewiecki i Jeziorański", 2) f-my „Godlewski i S-ka i 3) f-my z Gdyni (nazwy nie pamiętam).

W tych warunkach i wobec tego, że przedsiębiorstwo moje istniejące od 1933 r., cieszące się dobrą opinią (Ubezpieczalnia Społeczna przed powierzeniem mi robót zbierała referencje) wykonało około 50 robót dla różnych instytucyj wojskowych, samorządowych, publicznych oraz prywatnych, oferta moja została przyjęta, wobec czego żadnych ubocznych wpływów nie potrzebowałem i nie potrzebuję.

Nieprawdą jest, że Maciszewski co pewien czas „prokurował" odpowiednie kwity, chociaż żadna z robót na jakie opiewały rachunki nie była wcale wykonana.

Natomiast prawdą jest, że powierzone mi roboty przez Ubezpieczalnię Społeczną zostały w całości wykonane i oddane do użytku w r. 1937 zgodnie ze wszystkimi wymogami Ubezpieczalni Społecznej i Kierownictwa budowy, że w formie prawem przepisanej wszystkie rachunki w tym celu przez Ubezpieczalnię Społeczną i po odbiorze wykonanych robót zgodnie z umową Ubezpieczalnia wypłaciła należności za pracę już wykonaną.

Nieprawdą jest, że Ubezpieczalnia poniosła straty wynoszące kilkaset tysięcy złotych.

Natomiast prawdą jest, że cały obiekt ofertowy wyniósł około 43.000 (czterdzieści trzech) tysięcy złotych. Rachunki ostateczne złożone zostały przeze mnie na sumę 42.000 (czterdzieści dwa) tysiące złotych, podczas gdy wypłacono mi na tę sumę około 36.000 (trzydzieści sześciu) tysięcy złotych, że ostateczne rozliczenie moje z Ubezpieczalnią Społeczną nie zostało jeszcze na moją korzyść.

Z poważaniem
L. Maciszewski.

Oszust w roli inkasenta
Straży Nocnej

Władze Straży Nocnej (spółdzielnia pracy) poinformowane zostały, iż inkasent spółdzielni, Franciszek Kamiński zam. przy ul. Limanowskiego 200, dopuścił się nadużyć, a mianowicie od poszukujących pracy pobrał pewne kwoty za wyrobienie posad w Straży Nocnej.

Ustalono w rezultacie, że zamiast Franciszka Kamińskiego występował Czesław Kamiński zam. przy ul. Warneńczyka 16, nie należący do Straży Nocnej i nic wspólnego z inkasentem Kamińskim, poza shodnym nazwisk i pewnego podobieństwa nie mający. Sprawę skierowano do Urzędu Prokuratorskiego i przeciw Czesławowi Kamińskiemu zarządzono dochodzenie.

Pobór rocznika 1918

Dziś winni się stawić do przeglądu wojskowego: przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1918, zamieszkali na terenie 9 komisariatu policji o nazwiskach na litery T, U, W, Z, oraz zamieszkali na terenie II komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J.

Przed komisją poborową nr. 2 (Al. Kościuszki 19) — poborowi rocznika 1918 i starszych, delegowani z innych powiatów, zamieszkali na terenie Łodzi (wszystkie komisariaty).

Jutro winni się zgłosić do przeglądu wojskowego: przed komisją nr. 1 poborowi rocznika 1918, zamieszkali na terenie 11 komisariatu policji o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P, R.

Przed komisją nr. 2 — ochotnicy rocznika 1919, 1920 i 1921, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy otrzymali imienne wezwania z Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie pojazdach z asfaltu twardo - lanego kwasoodpornego w 6-ciu szopach drewnianych na terenie rzeźni miejskiej.

Oferty pisemne, zalakowane, zaopatrzone w znaczki stemplowe, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 30.VI 1939 r. do godz. 11 rano, w kopercie, należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami, w wysokości zł. 800, należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia, składane w walorach, winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 21 czerwca 1939 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Komunikat Min. Skarbu
w sprawie P.O.P.

Wobec wątpliwości wysuwanych z różnych stron Min. Skarbu wyjaśnia, iż ci subskrybenci Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, nabywający ją w 3 ratach, którzy nie mieli możności uiścić drugiej raty Pożyczki w terminie lub w pełnej wysokości, nie tracą dotychczas wpłaconych kwot, o ile w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 lipca br. wpłacą całość sumy z tytułu zasubskrybowanej Pożyczki.

Wiadomości z całej Polski

PIORUN UDERZYŁ W ODDZIAŁ WOJSKA I KABEL ELEKTRYCZNY

W poniedziałek po południu przeszła nad Krakowem „sucha burza", która zaznaczyła się silnymi wyładowaniami, jednak bez opadu atmosferycznego.

Jeden z piorunów uderzył na peryferiach miasta w oddział wojska, zabijając na miejscu kaprala oraz raniąc trzech żołnierzy, których przewieziono do szpitala wojskowego.

Z powodu wyładowań atmosferycznych na linii Kraków — Jaworzno, nasze miasto pozbawione było po południu przez pewien czas prądu elektrycznego. Na skutek tego był też wstrzymany ruch tramwajowy. Dopiero po uruchomieniu przez Elektrownię miejską stacji krakowskiej, dopływ prądu został przywrócony.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO, GDYŻ NIE MÓGŁ PRZESTAĆ PIĆ WÓDKI

Popełnił samobójstwo, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru mieszkaniec wsi Zastawa pod Białowieżą, Paweł Siemieniuk. Pozostawił on list, w którym stwierdza, że samobójstwo popełnia dlatego, że nie może się odzwyczaić od picia wódki.

WYPADEK MOTOCYKLOWY

Na szosie w Jugowicach pod Krakowem wydarzył się wypadek motocyklowy, ofiarą którego padło dwuch pracowników, zatrudnionych w firmie Zieleniewski w Krakowie: Karol Baranowski, lat 25, ślusarz, doznał pęknięcia podstawy czaszki, Józef Ryniewicz, konstruktor, doznał poważnej kontuzji nogi. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala.

PIORUN UDERZYŁ W KOŚCIÓŁ PODCZAS NABOŻEŃSTWA

W czasie nabożeństwa piorun uderzył w kościół parafialny w Grauzyszkach. Z pośród obecnych w kościele zostało porażonych ciężko 7 osób. Ponadto poranionych lżej jest 30 osób. Śmiertelnych wypadków nie było. Kilka osób umieszczono w szpitalu w Oszmianie.

ZATRZYMANIE ZŁODZIEI

W kościele w Święcianach na gorącym uczynku usiłowania kradzieży ze skarbonek kościelnych zatrzymano Józefa Dubowika, Salomeę Jaruchnowicz i jej syna 10-letniego Zenona, mieszkańców wsi Małe Wołodzki, gm. hoduciskiej.

Odbito w drukarni „Robotnika" Warszawa ul. Warecka 7.

Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe

biorą udział w manifestacyjnym pochodzie organizowanym przez Komitet „Dni Morza" pod hasłem:

„NIE DAMY SIĘ ODEPCHNĄĆ OD BAŁTYKU!"

Zbiórka Dzielnic PPS i Klasowych Zw. Zawodowych odbędzie się w niedzielę, dnia 25 czerwca rb. o godzinie 10 rano na ulicy Żwirki (dawniej Pusta), skąd wyruszy pochód na Plac Wolności

Wzywamy Ludność Pracującą Łodzi do masowego udziału w pochodzie pod Czerwonymi Sztandarami PPS i Klasowych Związków Zawodowych Precz z rękami hitleryzmu od Gdańska! — Cudzych ziem nie chcemy — swych nikomu nie oddamy! — Faszyzm przez Polskę nie przejdzie! — Dostęp do Bałtyku to nasza przestrzeń życiowa!

ŁOKR Polskiej Partii Socjalistycznej
Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych

Pracowite posiedzenie Rady Miejskiej

Przeciwko budownictwu mieszkań robotniczych wystąpił radny endecki Grochowski

Wrażenia ogólne

„Będzie dziś gorąco" mówiono w kuluarach. Nie chodziło tym razem o porządek dzienny, gdyż ten nie przewidywał nic, co mogłoby stanowić kamień obrazy dla wiecznie nie zadowolonych radnych „narodowych", ale „gorąco" rozumiane było dosłownie. Na sali było niezmiernie duszno i gorąco, tak że i prezydium, i radni, i publiczność pociła się srodze w ciągu kilku godzin obrad. Z ulgą przyjęto oświadczenie prezydenta o wcześniejszym zamknięciu posiedzenia, które nastąpiło o godz. 22.30.

Na sali zwróciła uwagę nieobecność radnego endeckiego Schulza. W kuluarach krążą słuchy, że ma to związek z antyniemieckimi nastrojami rosnącymi w „dołach" endeckich. Również występy r. Schweidlera wypadły gorzej i bardziej blado, niż zwykle.

Przywódcy endeccy niczego się nie nauczyli. Wczoraj wleźli nn konika żydowskiego, aż do obrzydzenia powtarzając swój stary repertuar. Okrzyk jednego z radnych „pomówmy o Niemcach" p. Schweidler skwitował milczeniem.

Apele prezydenta Kwapińskiego do radnych endeckich, by nie obniżali poziomu obrad pozostały bez skutku.

Wbrew ich nie poważnym występom i demonstracyjnemu „wstrzymywaniu się od głosowania" Rada przyjęła szereg uchwał doniosłych dla gospodarki miasta.

* * *

O godz. 19.15 w dniu wczorajszym tow. prezydent Kwapiński otworzył 10 posiedzenie Rady Miejskiej stwierdzeniem quorum, przyjęciem porządku obrad i protokółu poprzedniego posiedzenia, poczym odczytuje wniosek frakcji Str. Narodowego w sprawie przemianowania ul. Zamenhofa na ul. ks. Domańskiego.

Po zagajeniu Rada Miejska dokonywuje wyboru członka Rady Powsz. Zakładu Ubezp. Wzajemnych w Warszawie, którym zostaje wybrany ławnik tow. Andrzejak.

Następnie Rada wybiera 6 członków Komisji Planu Regionalnego zabudowania Okręgu łódzkiego.

Uchwalono sprawę wystawienia weksli przez Zarząd Miejski przedsiębiorcom i dostawcom do wysokości zł 1.500.000.

Miasto zaciąga pożyczki

Z kolei Rada przystępuje do sprawozdań poszczególnych komisji. Z ramienia Komisji Finansowo-Budżetowej wygłasza referat tow. adw. Hartman w sprawie zaciągnięcia przez miasto w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w wysokości 2 milionów.

Nad referatem tym wywiązuje się krótka dyskusja, w której biorą udział r. Malinowski (O. Z.N.) Grzegorzak i Schweidler (Str. Nar.), którzy zgadzając się zasadniczo na zaciągnięcia pożyczki, wysuwają jednak niektóre zastrzeżenia. Wątpliwości mówców rozwiewa nacz. Konopka, stwierdzając, iż jest to pożyczka długoterminowa (36 lat) i na stosunkowo dogodnych warunkach. Pożyczka zostaje uchwalona jednomyślnie.

Następnie Rada Miejska uchwala jednomyślnie wniosek o zaciągnięciu pożyczki przez miasto w P.Z.U.W. w wysokości 150 tys. zł na zakup autopogotowi dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi, oraz przyjęcie od P.Z.U.W. subwencji dla Ochotniczej Straży Pożarnej w kwocie zł 35 tys.

W kolejnych punktach Rada uchwala nabycie przez miasto działek gruntu od prywatnych osób pod uregulowanie ulic.

Pożyczka dla pracowników miejskich, a... Żydzi

Sprawę umorzenia pożyczki świątecznej, udzielonej pracownikom Zarządu Miejskiego w grudniu r. 1938 referował przew. frakcji socjalistycznej tow. Potkański, stwierdzając, iż niższi funkcjonariusze, gorzej sytuowani, obarczeni często większą rodziną, nie mogą zwrócić tej pożyczki, będącej właściwie zapomogą świąteczną.

Zupełnie niespodzianie przy punkcie tym wywiązuje się gorąca dyskusja, którą z miejsca endecy ściągają do swego poziomu, t. zn. zaczynają mówić o... żydach. Radny endecki Dębiński atakuje Zarząd za przyznanie subsydiów kilku żydowskim instytucjom o charakterze dobroczynnym, jak np. szkole głuchoniemych.

Prez. Kwapiński prosi o przemawianie na temat.

R. Schweidler: — My musimy mówić o żydach.

R. Sztrauch: — A może pomówimy o Niemcach?

R. Schweidler milknie i siada skonsternowany.

R. Dębiński przemawia dalej do galerii, oczywiście, na tematy żydowskie.

Głos zabiera **prez. Kwapiński,** który rozprawia się krótko z demagogią radnych Str. Narodowego, po czym wyjaśniając sprawę umorzenia pożyczki, odczytuje pismo Urzędu Wojewódzkiego, w którym władze nadzorcze domagają się ściągnięcia udzielonej pożyczki od pracowników miejskich. Tow. prezydent stwierdza również, że pożyczka ta została udzielona na zasadach sprawiedliwości, przy uwzględnieniu liczebności rodziny, tak że często woźny otrzymywał większą sumę, niż lepiej sytuowany urzędnik.

Dwie miary

Sprawę pożyczki wyjaśnił ostatecznie referent **tow. Potkański,** stwierdzając, iż za czasów rządów komisarycznych rok rocznie wypłacano świąteczną pożyczkę, a potym ją umarzano. Dopiero w tym roku, gdy władze objęli socjaliści, nagle władze nadzorcze — Urząd Wojewódzki i Min. Spr. Wewn. domaga się, by tę pożyczkę rygorystycznie ściągnięto. Tak nie można postępować. Trzeba było powiedzieć pracownikom: dajemy wam pożyczkę lub nie dajemy, a nie stwarzać wrażenia, że zarząd komisaryczny dał pożyczkę, a zarząd socjalistyczny chce odebrać. Zarząd Miejski stoi na stanowisku, że nie można teraz odbierać pożyczki, która była traktowana jako zapomoga dla źle sytuowanych pracowników miejskich.

R. Malinowski (Ozon): — My nie bierzemy udziału w tym wyścigu dobroci dla pracowników miejskich.

Wniosek o umorzenie zostaje przyjęty przez Radę Miejską.

Zagadnienie mieszkaniowe w Lodzi

Tow. wiceprezydent Szewczyk referuje sprawę budowy dalszych 60 mieszkań robotniczych na Nowym Rokiciu. Na pierwszy kompleks TOR udzielił pożyczki w wysokości 400 tys. zł., obecnie gotów jest udzielić pożyczki w tejże wysokości. Budowa tych mieszkań jest wprawdzie kroplą w morzu nędzy mieszkaniowej, ale jest to pierwszy krok w wielkiej akcji socjalistycznego zarządu, który wspólnie z łódzkim społeczeństwem dążyć będzie do rozwiązania palącego zagadnienia mieszkaniowego w Łodzi.

Słuszne uwagi r. Schweidlera

W dyskusji nad wysuniętymi wnioskami zabierają znowu głos radni endeccy, sprowadzając ją zupełnie na inne tory. Np. radny Belka rozrzewnia się nad dolą sezonowców, których socjalistyczny samorząd podobno krzywdzi... Również r. Schweidler wygłasza przemówienie, w którym m. in. mówi do ław socjalistycznych:

— Dlaczego operujecie demagogią? Dziś robotnicy są na tyle uświadomieni, że nie idą na lep demagogii!

Na ławach socjalistycznych śmiech, huczne brawa i okrzyki:

— Słusznie! — Dlatego „Polska Praca" ma tylu członków!

W dyskusji zabiera głos również tow. wiceprezydent Walczak, odpowiadając zwięźle i mocno na powódź frazesów endeckich.

Dyskusję przewlekają nadal radni endeccy. Przemawiają r. Czernik i Grochowski.

P. Grochowski przeciw budowie mieszkań dla robotników.

Przemówienie tego ostatniego nie jest bynajmniej dla nas niespodzianką, może jednak otworzy oczy nielicznym już zwolennikom „narodowców". P. Grochowski otóż wypowiedział pogląd, iż **przyczyną klęski mieszkaniowej jest... ochrona lokatorów, działalność TOR i wszelkie budownictwo społeczne,** gdyż hamuje inicjatywę prywatną kamieniczników. W konkluzji p. Grochowski wypowiedział się przeciwko budowie domków robotniczych na Rokiciu.

Podkreślić należy, że przemówienie p. Grochowskiego było oklaskiwane przez radnych endeckich, co świadczy, że zgadzają się z jego poglądami w tej sprawie. Robotnicy winni to sobie zapamiętać.

Odpowiedź na to niesłychane wystąpienie dał tow. Stawiński, stwierdzając iż p. Grochowski jako reprezentant kamieniczników, nie ma prawa mówić o budownictwie społecznym. Poczym omawia akcję stowarzyszeń robotniczych i pracowniczych w kierunku rozwiązania kwestii mieszkaniowej, zainicjowanej na wspólnej konferencji przed kilkoma tygodniami.

W głosowaniu wniosek tow. prezydenta Szewczyka w sprawie budowy mieszkań robotniczych na Rokiciu zostaje przyjęty.

Ostatnim punktem posiedzenia była sprawa zaciągnięcia 2-milionowej pożyczki w B. G. K. na spłatę długów. Wniosek Magistratu zostaje przyjęty i na tym posiedzenie Rady Miejskiej zostało zamknięte.

Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Kronika organizacyjna

Wycieczka do Józefowa odbędzie się 2 lipca

Wobec tego, że Partia bierze udział w manifestacji z okazji „Dni Morza", wycieczka organizowana do Józefowa nie odbędzie się 25 czerwca, natomiast odbędzie się o tydzień później tj. dnia 2 lipca.

Sekretariat ŁOKRPPS

Odprawa komendantów A. S.

Dziś, o godz. 5 p, p. w lokalu OKR odbędzie się odprawa komendantów.

Zbiórka Czerwonych Harcerzy

odbędzie się w niedzielę, dnia 25 czerwca rb. o godz. 9.30 r. w Dzielnicy „Fabrycznej" PPS.

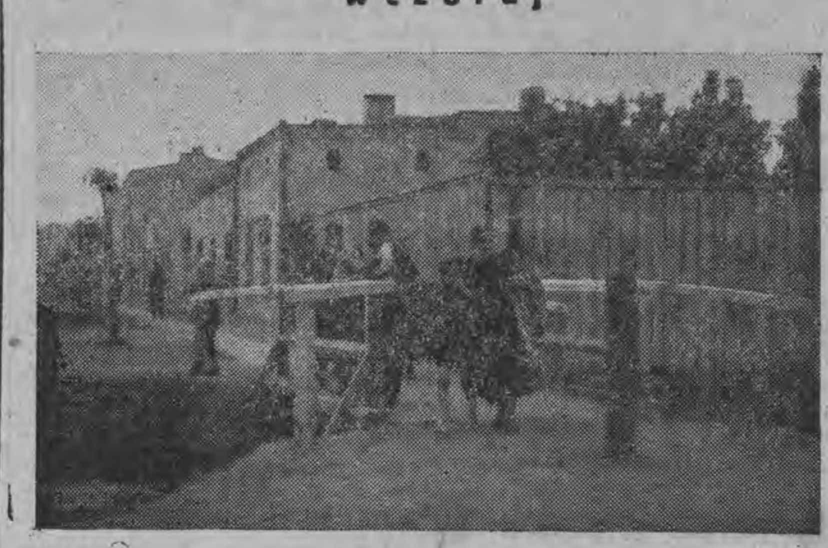
Kładka na ul. Lubelskiej

Przed kilkoma dniami informowaliśmy o fatalnej komunikacji między ulicą Lubelską a częścią miasta, położoną w okolicach ulicy Dąbrowskiej. Dzieci idące do szkoły, chorzy do Ubezpieczalni i tysiące mieszkańców odbywało swą drogę, skacząc przez rów pełen wody.

Drobne inwestycje — kładka rzucona przez rów zapobiegła fatalnemu stanowi rzeczy.



Wczoraj



Dziś

Obwieszczenie

Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 10. XII. 1938 r. w sprawie Nr. IV K. 1418/38 r.

orzekł:

Henryka Szulca, ur. 15. XII. 1903 r., syna Gustawa i Marii z Gorzkiewiczów uznać winnym tego, że w kwietniu 1938 r. będąc członkiem Zarządu Głównego Związku Zawodowego pracowników przemysłu włókienniczego „Praca Polska" w Łodzi wydał drukowaną odezwę w której zarzucał Adeli Jaranowskiej że zgubiła 500 zł. zebrane przez robotników na pomoc dla strajkujących, i skazać go z art. 255 § 1 i 3 K. K. na jeden tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania tej kary na 2 lata oraz na 30 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu. Wyrok ogłosić na koszt skazanego w czasopismach: „Orędownik" i „Łodzianin".

Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 17 kwietnia 1939 r. zaskarżony wyrok zatwierdził.

Łódź, dnia 15 czerwca 1939 r.

Prokurator
w/z *Wacław Grzegorzewski.*

Komunikat R.T.T.

Bilety kolejowe nabyte na przejazd pociągiem popularnym do Tomaszowa i spowrotem w dniu 25 bm. ważne będą na pociąg popularny w dniu 2 lipca rb.

Strajk okupacyjny w „Widzewskiej Manuf."

W dniu wczorajszym wybuchł na przędzalni amerykańskiej w Widzewskiej Manufakturze strajk okupacyjny, który objął 250 robotników.

Strajk powstał z powodu nieuznania nowowybranych delegatów.

O strajku został powiadomiony Inspektor Pracy, który podjął się interwencji.

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.